Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, sobota 4 listopada 1933 Nr. 302

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Odprężenie w całym kraju

(!) Jerozolima, 2. 11. (ŻAT). Oficjalny komunikat rządu palestyńskiego stwierdza, iż daje się za uważyć pewne odprężenie w całym kraju. Panuje jednak niepokój szczególnie w związku z rocznicą deklaracji Balfoura, która przypada na dzień dzisiejszy. Pisma arabskie nie ukazują się strajkując na znak protestu przeciwko cenzurze prewencyjnej, którą ostatnio wprowadzono. W porcie jaffskim panuje spokój. Silne oddziały policji pilnują porządku.

* * *

(!) Jerozolima, 2. 11. (ŻAT). Komunikat oficjalny twierdzą, że 31. października podburzony tłum zebrał się w Tul-Kerem. Komisarz okręgowy przyjął delegację złożoną z kilku notablów arabskich, którzy doręczyli protest z powodu ostatnich wydarzeń. Otrzymawszy zapewnienie w imieniu Wysokiego Komisarza, notable arabscy dopomogli wpłynąć na uspokojenie tłumu.

* * *

(!) Jerozolima, 2. 11. (ŻAT). Pogrzeb Arabów zmarłych naskutek ran otrzymanych podczas ostatnich starć odbył się spokojnie.

Wrażenie słów ministra kolonij

(!) Jerozolima, 2. 11. (ŻAT). Ostatnie oświadczenie angielskiego ministra kolonji sir Cunliffa Listera w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie przyjęte zostało przez jiszuw z dużem zadowoleniem. Przywódcy żydowscy wyrażają przekonanie, że oświadczenie to usunie liczne nieporozumienia zabezpieczając dalszą aliję.

Zaostrzenie przepisów dotyczących pobytu turystów

(:) Jerozolima. 2. 11. ŻAT. Ogłoszone tu zostało rozporządzenie rządu palestyńskiego, które stanowi zaostrzenie przepisów dotyczących poby tu turystów w Palestynie. Rozporządzenie głosi, iż turysta może pozostać w Palestynie niedłużej, niż 3 miesiące bez specjalnego zezwolenia, które w żadnym razie nie może być udzielone na okres dłuższy, niż 12 miesięcy. Posiadacze wiz tranzyto wych pozostać mogą w Palestynie niedłużej, niż 60 godzin. Turystom nie wolno się osiedlać w kraju, ani przyjmować zatrudnienia. Za przekroczenie tych przepisów grozi kara więzienia do 6 miesięcy lub grzywna w wysokości 100 funtów, alboteż obydwie kary włącznie. Pozatem przebywający w kraju turysta deportowany będzie na jego koszt z Palestyny.

Pasażerowie „Polonji przybyli pomyślnie do Palestyny

(:) Warszawa. 2. 11. ŻAT. Centralny wydział palestyński w Warszawie otrzymał dziś następującą depeszę z Antary (pogranicze między Palestyną a Egiptem) podpisaną przez kierownika wydziału imigracyjnego Agencji Barlasa: „Wszyscy pasażerowie „Polonji" przybyli pomyślnie do Palestyny. Jedziemy specjalnym pociągiem do Tel Awiwu. Przesyłamy pozdrowienia dla krewnych i znajomych".

(:) Warszawa. 2. 11. ŻAT. Wydział palestyński otrzymał następującą depeszę z Tel Awiwu podpisaną przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej: „Wszyscy emigranci z okrętu „Polonia" i „Marta Washington" przybyli pomyślnie do Tel Awiwu".

Dziś w numerze:

„Tak" czy „nie"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(!) Berlin, 2. 11. (N). Wobec ożywionej w ostatnich dniach propagandy zmierzającej do skłonienia szerokich mas ludności aby podczas plebiscytu oddawała kartki z napisem „nie", wydało ministerstwo propagandy komunikat, w którym wskazuje, że jest to krecia robota jednostek szkodliwych, pragnących rozbić jedność narodową. Ministerstwo wyraża nadzieję, że naród niemiecki „nie da się złapać na tę głupią spekulację i z największą radością stanie po stronie rządu, odpowiadając na zawarte na kartce plebiscytowej pytanie słowem „tak".

* * *

(!) Berlin, 2. 11. (ŻAT). Wybory do Reichstagu wyznaczone na 12 bm. wytworzyły dla Żydów niemieckich nader kłopotliwą sytuację. Z jednej strony jedno z pytań, na które każdy wyborca musi odpowiedzieć pozytywnie, głosi, czy akceptuje on politykę obecnego rządu, na co niepodobna odpowiedzieć pozytywnie, ponieważ oznaczałoby to zgodę na politykę również w stosunku do Żydów. Z drugiej zaś strony ewentualna abstynencja Żydów może wywołać wielkie niebezpieczeństwo szczególnie w miastach prowincjonalnych, gdzie sposób głosowania łatwo jest ustalić. Kilka działaczy żydowskich zwróciło się w tej sprawie do rządu.

* * *

(!) Berlin, 2. 11. (ŻAT). Reprezentacja żydostwa niemieckiego komunikuje, że 12 bm. Żydzi niemieccy pomimo wszystkiego tego co przeżyli, podczas głosowania oddadzą swe głosy na politykę zagraniczną rządu niemieckiego. Również związek żydowskich żołnierzy frontowych wezwał swoich członków, aby 12 bm odpowiedzieli pozytywnie na pytania wyborcze.

Zwrot na lewo w Anglji

Olbrzymie zwycięstwo Labour Party w wyborach komunalnych

(!) Londyn, 2. 11. (L). W przeszło 300 miastach i miasteczkach Anglji i Walji odbyły się wczoraj dokonywane co trzy lata wybory komunalne. Jakkolwiek ostateczny wynik nie jest jeszcze znany, [illegible] wskazują już na wielkie zwycięstwo partji pracy.

Wedle oficjalnego obliczenia, głównie kosztem konserwatystów, którzy w tych okręgach stracili 103 mandaty. Niezależni i liberałowie stracili także wiele mandatów.

* * *

(!) Londyn, 2. 11 (PAT). Według dotychczasowych danych wczorajsze wybory municypalne odbyte w Anglji i Walji przyniosły olbrzymie zwycięstwo Labour Party. Labourzyści nietylko odzyskali z powrotem 114 mandatów utraconych przed dwoma laty na rzecz konserwatystów lecz uzyskali dużo nowych miejsc i zdobyli większość w kilku większych miastach, jak Shefield, Leeds i in. Labourzyści ogółem zyskali 197 mandatów, konserwatyści stracili 131 mandatów.

Zwycięstwo labourzystów dowodzi, że w masach angielskich dokonywa się zwrot, który może w toku przyszłych wyborów do parlamentu zmienić całą strukturę rządową.

Dziennikarz angielski Panter zwolniony z więzienia

(:) Berlin. 2 11. (N) Na skutek energicznej interwencji ambasadora angielskiego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, aresztowany przed blisko 2 tygodniami korespondent monachijski „Daily Telegraph" Noel Panter, został zwolniony i wypuszczony na wolność. Otrzymał on polecenie opuszczenia Niemiec w przeciągu 48 godzin.

Wydalenie jego umotywowane jest względami na spokój, porządek i bezpieczeństwo kraju.

Polityka angielska w Palestynie

Wywiad z członkiem Egzekutywy Sjonistycznej posłem Grünbaumem

Kraków, 3 listopada

W ostatnich dniach bawił w Krakowie członek Egzekutywy Sjonistycznej tow. poseł Grünbaum w swym charakterze kierownika departamentu imigracji przy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Korzystając z pobytu tow. posła Grünbauma, zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedzenie się na temat ostatnich wypadków w Palestynie. Tow. poseł Grünbaum przedstawił nam w syntetycznym skrócie swój pogląd na istotę polityki angielskiej w Palestynie oraz kwestję arabską.

— Dwa momenty — wywodził tow. poseł Grünbaum — uderzają w przebiegu ostatnich wydarzeń w Palestynie. Po pierwsze — demonstracje arabskie miały miejsce w **miastach**, a zupełnie nie dotknęły wsi. Podczas rozruchów w r. 1929 było inaczej — wówczas widownią wypadków były zarówno miasta, jak i wsie. Moment ten jest bardzo ważny. Można zeń ewentualnie wydedukować wniosek, że wieś arabska nie dała się porwać agitatorom, że jest ona w silnym już stopniu zespolona z naszą pracą dzięki korzyściom, jakie zyskuje z naszych osiedli.

Drugi moment, charakteryzujący ostatnie demonstracje arabskie, to okoliczność, iż nie było żadnych **starć z Żydami**, poza drobnym incydentem w Hajfie (napad na autobus żydowski). Wystąpienia Arabów przeciw władzy angielskiej mają wprawdzie swą przyczynę w imigracji **żydowskiej**, ale to nie zmienia postaci rzeczy, a mianowice tego faktu, iż Arabowie nie napastowali Żydów,

Ostatnie wydarzenia stanowią czwarty z rzędu atak nacjonalistów arabskich przeciwko naszemu dziełu palestyńskiemu. Odnośne daty, to 1920, 1921, 1929 i 1933. Jeśli daty te dokładnie zanalizujemy na tle każdoczesnego stanu naszego dzieła kolonizacyjnego, dojdziemy do przekonania, iż **każde wystąpienie arabskie stanowi reakcję przeciwko pewnemu pozytywnemu etapowi naszej pracy palestyńskiej.** My bierzemy rozpęd, tworzymy silne pozycje gospodarcze i kulturalne — nacjonalizm arabski reaguje na to w drodze ekscesów. Ostatnie w szczególności rozruchy arabskie stanowią odpowiedź na wspaniały etap rozkwitu naszego dzieła palestyńskiego w latach 1929—1933. Mamy tu do czynienia z falami **ofensywy i kontrofensywy.**

Jeszcze jeden moment możemy zauważyć: Po każdej kontrofensywie arabskiej przychodzi rząd mandatowy ze swoją znowu reakcją na wystąpienie arabskie. Po roku 1921 była to Biała Księga Churchilla, po wypadkach z roku 1929 przyszła Biała Księga Passfielda. **Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób ustosunkuje się rząd mandatowy do ostatniej ruchawki arabskiej.**

Teoretyczną niejako odpowiedź mamy w **oświadczeniu ministra dla kolonji Cunliff-Listera z okazji uroczystości otwarcia portu w Hajfie w dniu 31 października br.** Minister oświadczył, że Angja nie da się odstraszyć żadnemi nielegalnemi wystąpieniami i że **nadal wykonywać będzie obowiązki nałożone na nią przez mandat palestyński.** Zapowiedź ta jest jednak — jak wspomniałem — teorją, ponieważ chodzi o to, j a k, w j a k i c h rozmiarach mandat będzie wykonywany. **Nie ulega żadnej wątpliwości, iż Anglja nie wyrzeknie się polityki sjonistycznej.** Z naszego stanowiska ważnem jest jednak pytanie, jakie będzie n a s t ę p s t w o tej angielskiej polityki sjonistycznej. Ogólne możnaby powiedzieć, że tendencja polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie jest, aby Palestyna — ściślej mówiąc: zachodnia Palestyna, Przedjordanja — **nie była krajem arabskim**, ale również i nie była krajem wyłącznie żydowskim. Dla nas wyłania się jednakowoż znowu pytanie: w jakich rozmiarach ma ta „żydowskość" Palestyny być zrealizowana.

Istnieją pewne analogje między polityką angielską a polityką francuską na Bliskim Wschodzie. Francja, dzierżąca mandat nad Syrją, pertraktuje z Syryjczykami co do ich uwłasnowolnienia, ale głównym szkopułem jest w tych pertraktacjach sprawa Libanonu, **który Francja pragnie wyodrębnić z obrębu Syrji i ściślej ze sobą zespolić.** Analogicznie prowadzi Anglja — inną politykę co do reszty krajów arabskich, a inną politykę co do Palestyny, która wedle intencyj Anglji nie ma być krajem arabskim. Tak jak Francja pragnie ściślej ze sobą zespolić Libanon, tak Anglja dąży do tego samego odnośnie do Palestyny. Ale dla nas Żydów powstaje ciągle to samo pytanie, jakie postawiliśmy poprzednio, a mianowicie **w jakich rozmiarach** ta zachodnia Palestyna ma być krajem nie-arabskim. Czy Żydów ma w niej być 30 procent, 40 procent, czy większość żydowska?

Jedno wiemy: Anglja pragnie rozwoju Palestyny bez większych tarć. Zasada utrzymania równowagi jest jedną z głównych zasad polityki angielskiej w Palestynie. **Anglja** prawdopodobnie nic takiego nie uczyni, coby mogło wykopać większą przepaść między nią a światem arabskim.

Jakie stąd wynikają wnioski dla nas, dla ruchu sjonistycznego?

My musimy zaw[illegible], przy nałęże[illegible]ystkich naszych sił, [illegible] tego, naszej pra[illegible] sta[illegible] te grani[illegible] polityk[illegible] nej pr[illegible] szkody i grani[illegible] na n[illegible] przez politykę angielsk[illegible] To [illegible] wniosek. A drugi — iż jest rzeczą wykluczoną, ażebyśmy mogli z góry ułożyć się z Anglją co do naszych celów ostatecznych. Może kiedyś dojdziemy do takiej sytuacji, w której będziemy mogli to uczynić, mianowicie wówczas, gdy uda nam się **bardzo znacznie** przekroczyć granice, wytyczone nam przez chwilowe stadjum polityki angielskiej odnośnie do Palestyny. Trzeci zaś wniosek, jaki nam wypada wyciągnąć, to uświadomienie sobie, iż wszelkie ofensywy arabskie wywołują u Anglji dążenie do zaspokojenia żądań arabskich — kosztem żydów. Naszą tedy rzeczą jest przeciwstawić tejże ofensywie arabskiej naszą **należycie zorganizowaną kontrofensywę**, ażebyśmy zbyt drogo nie musieli zapłacić za tę ofensywę arabską. Jeśli nasze dzieło palestyńskie rozbudujemy odpowiednio silnie i trwałe, wówczas dojdziemy do takiej sytuacji, iż za ofensywę arabską nie będziemy wogóle musieli nic płacić. Do tego celu musimy z całą wytrwałością dążyć. **(wb)**

Rocznica deklaracji Balfoura minęła w Palestynie spokojnie

Jerozolima 2. 11. ŻAT. Mimo zaniepokojenia, z jakiem oczekiwano dnia dzisiejszego (16 rocznica deklaracji Balfoura) **dzień ten minął w całej Palestynie bez żadnych incydentów. Jedynie grupa Beduinów usiłowała zorganizować pochód manifestacyjny z Wadi Hawarit do Tul-Kerem, demonstranci [illegible]stali jednak rozprószeni przez nisko latające samoloty. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy oddali z znacznej odległości strzały do posterunku policji na górze Skopus. Żadnych ofiar nie było.**

Dementi w sprawie „okrągłego stołu"

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Policja zaprzecza wczorajszej wiadomości „Acht-Uhr-Abendblatt" w sprawie mającej rzekomo nastąpić żydowsko-arabskiej konferencji okrągłego stołu. Wiadomość ta podana była w postaci wywiadu, jakiego komendant policji palestyńskiej miał rzekomo udzielić niemieckiemu dziennikarzowi. Policja określa doniesienie niemieckiego pisma jako wyssane z palca.

Gazeta urzędowa po arabsku

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Rząd palestyński wydał w dniu dzisiejszym gazetę w języku arabskim, która ma zastąpić nieukazujące się z powodu strajku pisma arabskie. Jak donoszą, w dniu jutrzejszym powróci do Jerozolimy naczelny mufti, który parę dni bawił poza Palestyną.

Pogromowe napisy w Mannheim

(!) **Berlin, 2. 11. (PAT).** Podczas pochodu na ulicach Mannheimu w związku z „tygodniem rzemieślnika", który obchodzony jest obecnie w całym kraju niesiono m. in. transparenty z następującymi napisami: **„Den Juden Tod — unser Brod".**

Benesz potępia hitleryzm

Praga, 2. 11. ŻAT. W komisji spraw zagranicznych parlamentu czechosłowackiego min. Benesz wygłosił expose, w toku którego dokonał analizy programu narodowych socjalistów określając go jako **w najwyższym stopniu niepokojący.** Min. Benesz zaznaczył, że tezy zawarte w „Mein Kampf" Hitlera **musiały pogłębić nieufność świata do trzeciej Rzeszy.** — Rozwój Niemiec — oświadczył Benesz — **opiera się na teorji rasowej i cofnęła zdobycze trzech rewolucyj 18-go wieku: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej oraz powstałe z nich teorje państwowo-prawne w dziedzinie międzynarodowej [illegible]darności ludzkiej. Ten rozwój Niemiec musiał się stać przyczyną konfliktu.**

(:) **Berlin, 2. 11. PAT.** Z Weimaru donoszą, że kanclerz Hitler w czasie swego tam pobytu zwiedził Archiwum Nietzschego, gdzie był przyjęty przez siostrę zmarłego, Elżbietę Foerster-Nietzsche. Kanclerz otrzymał ze spuścizny po Nietzschem laskę ze skrytą w niej szpadą i tekst memorjału, jaki mąż pani Nietzsche, znany antysemita dr. Foerster w r. 1879 wystosował do ówczesnego kanclerza [illegible]

(!) **Berlin, 2. 11. (N).** Wedle ostatniego wykazu tygodniowego Banku Rzeszy pokrycie banknotów obiegowych w Niemczech wynosi obecnie 11.6 procent, **podczas gdy w ubiegłym tygodniu wynosiło jeszcze 12.4 procent.**

(:) **Warszawa. 2. 11. ŻAT.** Na dorocznem zebraniu Penklubu żydowskiego w Warszawie wybrany został Aron Cajtlin prezesem Penklubu żydowskiego w Polsce.

(:) **Warszawa. 2. 11. PAT.** W dniu dzisiejszym p. prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Cadere, który wręczył panu premjerowi odznaki wielkiej wstęgi orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

Finał sprawy „brzeskiej"

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 2. 11. (Sin) Dziś, o godz. 11.30 kancelarja Sądu Najwyższego przesłała akta sprawy brzeskiej do Sądu Apelacyjnego. Akta te mieszczą się w 24 tomach na przeszło 2.000 stronicach, przyczem motywy Sądu Najwyższego nie [illegible] od motywów wyroku Sądu Apelacyjne[illegible] na 62 stronach pisma maszyno[illegible]ąd Apelacyjny o godz. 2 przesłał akta [illegible]zeskiej sądowi okręgowemu wraz z na[illegible]jącym listem:

„Do sądu okręgowego w Warszawie. Sąd Apelacyjny przesyła sądowi okręgowemu akta sprawy brzeskiej, celem wykonania".

Dalsza procedura jest następująca: Sąd okręgowy odsyła powyższe akta prokuratorowi przy sądzie okręgowym Korkowskiemu, **który zarządza aresztowanie oskarżonych i osadzenie ich w więzieniu.**

Równocześnie z wykonaniem wyroku staje się aktualną **sprawa kosztów sądowych, które wynoszą 100.000 zł., a któremi obciążono solidarnie wszystkich oskarżonych.** Gdyby oskarżeni nie byli w stanie uiścić tych opłat, **suma ta zostanie zabezpieczona na ich majątkach. Należy podkreślić, że żaden z oskarżonych nie ma majątku.** Kaucje złożone przez nich nie opiewają na ich nazwiska. **Majątek w Wierzchosławicach jest własnością żony Witosa,** reszta zaś oskarżonych nie posiada żadnego majątku. **Posłowie Dubois i Barlicki przebywają w Warszawie, Ciołkosz w Tarnowie, Putek w Choczni, Mastek w Krakowie, Lieberman i Prager w Paryżu, Witos, Kiernik i Bagiński w Czechosłowacji.**

Dziś zbiera się Sejm

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 2. 11. Sin. W piątek, o godz. 10 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. W związku z tem posiedzenia wszystkich klubów z wyjątkiem klubu BB zostały wyznaczone na jutro. Jak już podaliśmy, po zagajeniu posiedzenia przez marszałka Sejmu zabierze głos min. skarbu Zawadzki, a możliwe też ,że przemawiać będzie równieżpremjer Jędrzejewicz, poczem wedle ustalonej kolejki zabiorą głos przedstawiciele wszystkich klubów. W imieniu Koła Żydowskiego przemawiać będzie **prezes Koła dr. Thon.** Na posiedzenie to przybędą również posłowie — byli więźniowie brzescy. W ciągu dnia zostanie zakończona dyskusja, poczem w sobotę odbędzie się jedynie formalne posiedzenie komisji budżetowej dla rozdania referatów, a następnie sesja zostanie odroczona na dni 30.

Zryczałtowany podatek obrotowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 2. 11. Sin. **Podatek obrotowy został zryczałtowany dla pewnych kategoryj drobnych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych wedle obowiązujących przepisów.** Sfery gospodarcze zabiegały o stosowanie ulgi w spłacie tego zryczałtowanego podatku obrotowego. Ostatnio ministerstwo skarbu wyjaśniło w swoim okręgu, że do udzielenia indywidualnych ulg w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego upoważnione są Izby Skarbowe. Mogą one we własnym zakresie rozkładać spłaty tego podatku na raty, odraczać terminy płatności i nawet wydawać decyzje o umarzaniu tych należności. Wszystkie więc dane związane z zastosowaniem ulg w płatności tego podatku płatnicy kierować winni do odpowiednich Izb Skarbowych.

Wys. komisarz MacDonald przeprowadzi badania w Palestynie

(!) Berlin, 2. 11. (ŻAT). „Berliner „Tageblatt" wyraża w artykule wstępnym przypuszczenie, że Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich Mac Donald przeprowadzić ma **dochodzenie w Palestynie, celem stwierdzenia ile uchodźców żydowskich z Niemiec może się osiedlić w tym kraju.**

Sprawa uchodźców nie-żydowskich

(!) Genewa 2. 11. (PAT). Konferencja doradcza dla spraw uchodźców rosyjskich, armeńskich, amerykańskich i tureckich zakończyła swe prace przyjęciem konwencji, regulującej statut tych uchodźców. W konwencji państwa zobowiązują się do wydawania paszportów tz. nansenowskich, ważnych na rok, uchodźcom stale rezydującym na ich terytorjum i do niewydalania uchodźców ze względów innych, niż względy bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego. Rządy Francji, Belgji i Egiptu wyraziły gotowość natychmiastowego podpisania tej konwencji.

Polska reprezentowana była no powyższej konferencji przez nacz. Żymirskiego i radcę Kulskiego.

Import pomarańczy z Palestyny do Czechosłowacji

(!) Praga. (ŻAT(). Jak się dowiaduje ŻAT. rząd czechosłowacki zezwolił na import pomarańczy palestyńskich. Dotychczas import ten był zezwolony **tylko w drodze kompensacyjnej, t. j. za wymianą** na towary czechosłowackie. Obecnie import pomarańczy palestyńskich jest nietylko zwolniony od **klauzuli kompensacyjnej, lecz jest nawet nieskontyngenensowany, tak że pomarańcze palestyńskie mogą być importowane w dowolnej ilości i będą pokrywane dewizami czechosłowackiemi. Decyzja rządu czechosłowackiego jest skutkiem wysiłków ze strony działaczy sjonistycznych w Pradze.**

Lotnicy polscy do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 11. (Sin) Jutro lub pojutrze wystartuje do Moskwy eskadra 5 samolotów polskich pod dowództwem szefe departamentu aeronautyki półk. Rayskiego. Lotnicy polscy zabawią w Moskwie 3—4 dni i w charakterze widzów wezmą udział w sowieckiem święcie rewolucji październikowej.

Międzynarodowa komisja śledcza odsłania kulisy procesu o podpalenie Reichstagu

(:) Paryż. 2 11. PAT. Na przyjęciu dla przedstawicieli prasy, wydanem przez międzynarodową komisję śledczą w sprawie podpalenia Reichstagu, przedstawiono **reprodukcje fotografji aktu oskarżenia, który poraz pierwszy przedostał się do wiadomości publicznej.**

Komentarzy do tekstu aktu oskarżenia udzielił **Hayes,** który był obecny na początku procesu lipskiego Mówcy wysunęli **stronniczość władz sądowych niemieckich, które w sposób systematyczny starały się usuwać świadków, zeznających korzystnie dla obrony.** Zebraniu przewodniczył znany pisarz niemiecki Leonhardt.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 2. 11. (Sin) Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Większe wygrane padły na następujące numery: 12.000 dolarów wygrał nr 489.843, — 5 tysiące dolarów nry: 750.392, 1.144,554, — 1.000 dolarów nry: 175,955, 941.762, 528.931, 107.580, 1.206.063, 817.057, 1.194.598 — 500 dolarów nry: 504.851, 1.176.878, 108.245, 140,384, 380,311, 1.185.436, 596.151, 809.710, 25,690, 1.472.592

(!) Dziś odbyło się również ciągnienie 3-procentowej pożyczki budowlanej. Większe wygrane padły na następujące numery: 250.000 zł wygrał nr. 672.858, — 50.000 zł. nr. 627.807. — 10.000 zł. nry: 856.256. 275.608. 63.246, 877.369. 432.991, 9.496, 750.644, 137.249. 525.171. 634.005

Bezkompromisowa rezolucja Ch. D.

(!) Warszawa, 2. 11. (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Ch. D., na którem wobec zbliżających się wyborów samorządowych, miejskich i wiejskich uchwalono, że członkom i zwolennikom stronnictwa nie wolno wchodzić w żaden kompromis wyborczy z obozem sanacyjnym. Tam, gdzie to jest możliwe, członkowie stronnictwa mogą nawiązać kontakt z członkami Stronnictwa Narodowego. Stronnictwa Ludowego i N. P. R. W miejscowościach gdzie sojusz powyższy jest niemożliwy Ch. D. pójdzie samodzielnie. Uchwała ta obowiązuje wszystkie władze i wszystkich członków Ch. D.

Rewizja w biurach Wspólnoty Interesów

(:) Katowice. 2. 11. PAT. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego dra Tokarskiego przeprowadzono dzisiaj rewizję w biurach „Wspólnoty interesów", obejmującej — jak wiadomo — Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska" i „Laura".

W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano Waldemara Szczędzinę, dyrektora działu księgowego i odstawiono go do aresztów sądu okręgowego.

Szczegóły wstępnych dochodzeń narazie są trzymane w tajemnicy.

Nożem rzeźniczym na posła

(:) Łódź. 2 11. PAT. W dniu dzisiejszym dokonano w Łodzi zamachu na posła Wołczyńskiego. Poseł Wołczyński, który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego zakładów „I. K. Poznańskiego" wracał dziś o godz. 13 z fabryki do domu.

W pewnym momencie do posła Wołczyńskiego podszedł jakiś osobnik, który w sposób agresywny zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce. Gdy poseł odpowiedział, że sprawy firmowe załatwia wyłącznie na terenie fabryki i udał się w dalszą drogę osobnik ów zastąpił mu drogę, **zamierzając się jednocześnie na Wołczyńskiego rzeźnickim nożem. Poseł Wołczyński zdołał odepchnąć napastnika i wyrwać mu z ręki nóż, alarmując jednocześnie posterunkowego.**

Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu, okazał się b. robotnik firmy Poznańskiego, Władysław Sztencel, który w r. 1928 wystąpił z fabryki na własne żądanie.

Warszawa, 2. 11. (Sin) Dotychczas jeszcze nie zapadła decyzja w sprawie ponownego otwarcia uniwersytetu warszawskiego.

Prof. Brodecki o wypadkach palestyńskich

(!) Londyn. (ŻAT). Nastąpiło tu otwarcie 4-tej dorocznej konferencji WIZO w Anglji. Konferencję powitał m. inn. członek egzekutywy sjonistycznej prof. Z. Brodetzki, który podkreślił zasługi położone przez WIZO przy odbudowie Palestyny. Omawiając ostatnie wypadki palestyńskie prof. Brodetzki oświadczył, iż można liczyć na to, że obecny Wysoki Komisarz Palestyny poczyni wszelkie kroki, aby opanować sytuację. Prof. Brodetzki dodał, iż jiszuw ujawnił należyty spokój i opanowanie.

Przemówienia wygłosiły m. inn. pani Wiera Weizman i pani Sief.

Echa demonstracyj arabskich

(!) Jak już donosiliśmy, w Palestynie zapanował już spokój. Dopiero obecnie doszło do publicznej wiadomości, że przywódcy arabscy nie byli zgodni co do demonstracyj i strajków. Przeciwnie wielu występowało przeciwko demonstracjom, przewidując, że rząd mandatowy przeciwstawi się energicznie demonstracjom.

W Jerozolimie i Hajfie rozpowszechniono komunistyczne odezwy Arabów do walki z Anglją. Komuniści piszą w odezwach, że Żydzi opanują kraj i usuną z niego Arabów. Dlatego Arabowie muszą kontynuować walkę. W wielu wypadkach demonstracje arabskie były prowokacją komunistyczną.

Arabowie w kolonjach żydowskich nie strajkują

(!) Jerozolima. (ŻAT). W miastach trwa jeszcze przejściowo arabski strejk. W kolonjach i wsiach Arabowie nie strejkują. Arabowie zatrudnieni w kolonjach żydowskich, wogóle nie strejkowali i przez cały czas regularnie zgłaszają się do pracy.

„Times“ przeciw agitatorom arabskim

(!) Londyn. (ŻAT). W artykule wstępnym „Times“ pisze o ostatnich wypadkach palestyńskich co następuje: Źródeł ostatnich rozruchów nie należy szukać w obawach przed skutkami imigracji żydowskiej, aczkolwiek obawy te z pewnością istnieją, lecz w pragnieniu przywódców egzekutywy arabskiej do wystawienia na próbę siły rządu i jednoczesnego ściągnięcia na siebie uwagi sympatyków w Palestynie i poza nią.

Nic ich nie obchodzi że ich metody łatwo powodować mogą nienawiść rasową i akty gwałtu. Jeśli mordowani są Żydzi — pisze z ironją dziennik —to chyba sobie na to zasłużyli, jeśli zabijani są policjanci, to był to nieszczęśliwy wypadek. Jeśli giną niektórzy z ich nieuświadomionych i zapalczywych zwolenników, to stają się męczennikami, a z ich śmierci zbija się kapitał zapomocą apelu do muzułmańskich serc i sakiewek. Zdając sobie sprawę, że ostatnio utracili grunt pod nogami w Palestynie, gdzie są nietylko przez niearabów krytykowani z powodu uchylenia się od współpracy z sjonistami i gospodarczego podniesienia kraju, przywódcy egzekutywy arabskiej rozpoczęli swą kampanję przez wznowienie propagandy przeciwko imigracji żydowskiej.

Francja przeciw agitacji arabskiej

(!) Damaszek. (ŻAT). Władze francuskie zabroniły arabskiej „Lidze dla akcji Narodowej“ odbycia zgromadzeń protestacyjnych przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie celem udzielenia poparcia ruchowi arabskiemu w Palestynie. Przywódcy „Ligi“ Abdel Rasak oraz dr. Rushby al Jabi otrzymali ostrzeżenie od policji.

Władze syryjskie nakazały natychmiast opuścić francuskie obszary mandatowe znanemu przywódcy partji Istaklal w Nablusie Akram Sueiter. Władze syryjskie szczególnie niechętnie są usposobione do tego przywódcy z powodu gwałtownego przemówienia wygłoszonego przezeń podczas demonstracji żałobnej na cześć zmarłego króla Faisala w Damaszku. Sueiter wyjechał do Bagdadu.

Możliwości kolonizacji żydowskiej w Syrji

(!) Warszawa, 2. 11. (ŻAT). Redaktor Natan Schwalbe, który w tych dniach wrócił z Paryża zakomunikował ŻAT-nej następujące szczegóły dotyczące rokowań dookoła zaofiarowanego Żydom do nabycia obszaru ziemi na terytorjum Syrji tuż nad granicą palestyńską. W czwartek ubiegłego tygodnia przybył do Paryża w drodze powrotnej z Jerozolimy redaktor naczelnego nowojorskiego „Morning Journalu“ p. Goldberg, który przywiózł z Palestyny opcję na tereny syryjskie podpisaną przez pełnomocnika wybitnej rodziny arabsko-syryjskiej, na której czele stoi przewodniczący parlamentu syryjskiego. Opcja dotyczy sprzedaży 800.000 dunamów ziemi, w tem 95.00 dunamów nadających się pod uprawę owoców cytrusowych, po przeciętnej cenie 2 do 3 funtów palestyńskich za dunam.

W załączonej do opcji mapie teren podzielony jest na 3 części, przyczem jednak część będąca głównym obszarem jest własnością sygnatarjuszy opcji, na resztę zaś obszarów, które należą do innych członków rodziny, sygnatarjusz ma pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań.

Warunki transakcji są następujące. Jeśli w ciągu dwóch miesięcy nabywcy wpłacą sumę 250.000 funtów tytułem wpłaty hipotecznej otrzymają oni prawo zrealizowania tranzakcji w ciągu następnych dwóch lat. Gdyby jednak w ciągu dwóch lat nabywcy nie mieli dokonać zakupu, wówczas wpłacona suma nabiera ważności hipotecznej przy odpowiedniem oprocentowaniu. W chwili obecnej prowadzone są rokowania pewnych grup paryskich i londyńskich co do tego obszaru.

Co się tyczy możliwości objektywnej, zaznaczyć należy, że Djolan obfituje w wodę i ma tylko 2 procent obszarów kamienistych. Chodzi jednak o sferę możliwości politycznych dla kolonizacji żydowskiej na omawianym terenie. W tej sprawie rokuje się z władzami francuskiemi ewentualnie z syryjskiemi.

Co się tyczy stanowiska rządu francuskiego, to ostatnie wydarzenia w Palestynie utrudniły bieg rokowań. Są jednak kontynuowane.

Rozruchy antyżydowskie w Bukareszcie

(!) Bukareszt. (ŻAT). Nastąpiło tu otwarcie kongresu antysemickiej ligi prof. Cuzy. Antysemici wyzyskali tę sposobność dla wywołania rozruchów anty-żydowskich. Kilka sklepów żydowskich zostało zdemolowanych. Licznych przechodniów-Żydów pobito. Aczkolwiek postawa policji była energiczną, to jednak rozruchy wywołały panikę wśród Żydów bukareszteńskich.

—oOo—

Ciemne okulary zamiast chininy

(—) Moskwa. (ŻAT.) Dr J. Z. Sobelman, współpracownik Instytutu Przeciwgruźliczego w Moskwie, przy współudziale dra P. Rabinowicza po szeregu doświadczeń dokonał doniosłego odkrycia w zakresie zwalczania malarji.

Dr. Sobelman po dłuższych obserwacjach stwierdził, że ataki malarji powodowane są promieniami absorbowanemi przez organizm ludzki. Gorączkę wywołują promienie najaktywniejsze — fioletowe i ultrafioletowe. Stwierdzono, że gdy chorego trzymano przez parę dni w zupełnie ciemnym pokoju, ataki malarji ustawały i gorączka ustępowała. Wyjaśniono też tajemnicę skuteczności chininy, której działanie lecznicze polega na tem, że roztwór chininy wchłania promienie chemiczne. Wreszcie stwierdzono, że włożenie przez chorego ciemnych okularów działa szybciej i skuteczniej niż zażycie chininy.

W kołach naukowo- lekarskich wskazują, że odkrycia naukowe dr. Sobelmana mają nietylko wielkie znaczenie teoretyczne, lecz również praktyczne. Instytut dla chorób tropikalnych wraz z Instytutem: Przeciwgruźliczym prowadzą obecnie dalsze badania, po ukończeniu których przystąpi się do stosowania nowych metod leczniczych w praktyce.

Czyn godny naśladowania

(!) Warszawa. (ŻAT). W czerwcu ... stał Komitet Niesienia Pomocy Uchodźcom ... miec. jeden z pierwszych zgłosił się p. Abra... ner. ofiarowując wówczas na rzecz Komite... złotych.

Obecnie, gdy została proklamowana wielka akcja zbiórkowa w całym kraju p. A. Gepner nadesłał na ręce prezesa Komitetu p. Leona Lewitego pismo, w którem m. inn. stawia następującą propozycję:

„W Polsce jest 600 tysięcy rodzin żydowskich. Każda rodzina niegłodująca chętnie się opodatkuje w miarę możności od 20 do 100 zł rocznie. Przyjmując jako podstawę obliczenia tylko 400 tysięcy rodzin, łatwo zebrać można rocznie od 8 do 10 miljonów złotych.

Zamożni i bogaci również nie odmówią jednorazowej poważnej ofiary, którą obliczam na kilka miljonów złotych“.

Zjednoczony Komitet Żydowski Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, pragnąc przystąpić do zrealizowania planu, rzuconego przez p. Abrama Gepnera, zwrócił się do niego z prośbą, aby on pierwszy plan ten zapoczątkował.

W odpowiedzi na ten apel p. Gepner poraz drugi zaofiarował znów jednorazowo 2000 zł na cele konstruktywne Komitetu oraz 200 zł. miesięcznie poczynając od 1 listopada 1933 r. na przeciąg jednego roku.

W ślad za tem nadesłała członkini prezydjum wspomnianego Komitetu p. konsulowa Diana Eigerowa list następującej treści:

„Wdzięczna za wysoce społeczne ujęcie problemu uchodźców z Niemiec przez p. Gepnera składam na cel powyższy 500 zł. oraz miesięcznie deklaruję na przeciąg roku od dnia 1 listopada 1933 r. po 100 zł. miesięcznie“.

Zaznaczyć należy, że p. konsulowa Eiger poprzednio już złożyła na cele Komitetu 900 złotych.

—oOo—

Bezczelność firmy niemieckiej

(:) Jedna z firm krakowskich przedłożyła nam list, jaki otrzymała od czasopisma berlińskiego „Die Photographische Industrie“. Wydawnictwo tego czasopisma zwróciło się do firmy krakowskiej z prośbą o wznowienie abonamentu, zaznaczając w liście, że bojkot antyżydowski w Niemczech był w gruncie rzeczy zupełnie uzasadniony, a „Greuelpropagandę“ uprawiają ludzie problematycznej wartości, którzy uciekli z Niemiec przed słuszną karą. By to swoje twierdzenie uzasadnić załącza wydawnictwo „Die Photographische Industrie“ broszurę, wydaną w Berlinie pt. „Deutschlands Kampf für die abendländische Kultur“. Broszura ta jest jednym stekiem ohydnych oszczerstw miotanych na naród żydowski przez rozbestwiony antysemityzm niemiecki. Można przejść do porządku dziennego nad tem, że z Karola Liebknechta czyni się Żyda lub że zarzuca się drowi Oskarowi Cohnowi, socjalistycznemu politykowi, znanemu z czystości swych zasad i rąk, pozostawanie na żołdzie moskiewskim, możemy pominąć cały szereg innych całkiem wyraźnych już oszustw, ale dziwić się musimy tej wprost obłędnej nienawiści, która nie pozwala autorom na skonstatowanie rzucających się w oczy sprzeczności. W rozdziele zatytułowanym „Der Jude lässt andere arbeiten“ znajdujemy następujące dane statystyczne: Na 100 pracujących w przemyśle Żydów jest 47.5 procent samodzielnych, 33.8 sprzedających, 9.2 robotników, 9.5 współpracujących (Mithelfende). Dla autora więc ludzie wchodzący w skład personalu, nie są pracującymi! Na tego rodzaju kłamstwach i oszustwach można złapać autora broszury na każdym prawie kroku. I taki to elaborat odważają się Niemcy przesłać kupcowi żydowskiemu. Pytanie tylko zachodzi, co więcej podziwiać należy: obłudny cynizm, czy też bezdenną głupotę.

Żydostwo i Palestyna

Wielka mowa prezydenta Sokołowa

Kraków, 3 listopada.

(K) Sokołów jako orator, jako mówca, to odrębny rozdział tej wszechstronnej indywidualności. I w tej dziedzinie ujawnia tak wielkie i rozgałęzione bogactwo, rozporządzając tak niezwykłym czarem słowa, że porywa, mimo spokoju i równowagi słów, że zadziwia, zapala, wywołując szczery entuzjazm.

Prelekcja Nachuma Sokołowa na Akademji Palestyńskiej w Starym Teatrze dzieliła się formalnie na trzy części, lecz faktycznie były to trzy odrębne przemówienia, a w każdem z nich uwydatniła się inna strona indywidualności Sokołowa. Jego przemówienie hebrajskie, będące hołdem dla Krakowa przeszłości i dla Krakowa teraźniejszości, przemówienie koturnowe, pełne patosu o przepięknej formie i bogactwie przenośni, ujawniło nam Sokołowa — talmid chachama, czerpiącego pełną dłonią skarby wiekowej kultury żydowskiej i obejmującego wzrokiem wszystkie jej wartości. Jego przemówienie polskie, to w pierwszej części — przemówienie polityka i dyplomaty, który zajmuje stanowisko wobec aktualności dnia, by na tle tej aktualności, na tle bieżących wydarzeń nakreślić obraz tych wszystkich walk i zmagań, które żydostwo obecnie przeżywa. Ale i to oświadczenie polityczne nie miało charakteru oficjalnej enuncjacji, była to raczej swobodna gawęda, pełna reminiscencyj osobistych, pełna porównań i obrazów, skreślonych barwnie, dobitnie, jasno, precyzyjnie, jak przystało na pierwszorzędnego mistrza. Jego przemówienie żydowskie, to znowu inny obraz, to Sokołów — mówca ludowy, swobodny, umiejący doskonale uderzyć w nutę ludowości, posługujący się grą słów, swoistym dowcipem dla oddania swej myśli i dla osiągnięcia celu swych wywodów. Istnieje jednakowoż jedna cecha, charakteryzująca Sokołowa — mówcę, charakterystyczna także dla Sokołowa — pisarza. Sokołów do każdej wypowiedzianej myśli dołącza mnóstwo epizodów, mnóstwo wspomnień, refleksyj, obrazów, pośrednio czy bezpośrednio łączących się z tą myślą, by potem znowu wrócić do tej naczelnej myśli i z bogatego zasobu przykładów wyciągnąć ostateczny wniosek. Ta specyficzna forma Sokołowa przykuwa słuchacza czy czytelnika, budzi coraz większe zainteresowanie olbrzymiem bogactwem treści, głębią myśli, wspaniałością języka, wywołując zachwyt i entuzjazm.

Te dwa czynniki: zachwyt i entuzjazm — charakteryzują najlepiej wrażenie prelekcji Sokołowa. Mowa Sokołowa była jednem z tych zdarzeń, które pozostawiają niezatarte wrażenie i pozostają na długo w pamięci.

• • •

HOŁD KRAKOWOWI

Zawsze, kiedy przebywam w Waszem mieście, — rozpoczął prezydent Sokołów swoje przemówienie hebrajskie, — poddaję się mimowoli historycznemu czarowi pięknego Krakowa. Dla narodu polskiego był Kraków stołecznem miastem królewskiem, dla Żydów był kiedyś Kraków centrum Tory. Tu, w dniach grozy i nieszczęść narodu żydowskiego, znajdowała się ostoja autonomji żydowskiej, tu żyły i działały wspaniałe postacie, niczem cedry libańskie. Tu władzę roztaczali ludzie ducha, wielcy rabini, mistrze nauczania, tu było jedno z nielicznych centrów pulsującego życia żydowskiego. Tu żył jeden z największych kodyfikatorów żydowskich, Iserles. A któż zliczy wielkich twórców podstawowych ksiąg i nauki żydowskiej? Hołd im oddaję, bo bliskie jest mi to miasto, jak miasto rodzinne, bo wiem, że gdyby nie nasi wielcy przedkowie, gdyby nie ich praca, nie byłoby teraźniejszości żydowskiej, nie byłoby nowoczesnej epoki. Z dumą patrzę na Was, i podobnie jak przeszłość tego miasta napełnia mnie dumą, tak i teraźniejszość budzi w nas uczucie zadowolenia. W Krakowie istnieje Organizacja Sjonistyczna, stanowiąca zespół wiernych i oddanych idei ludzi, noszących wysoko sztandar obozu judejskiego. W IMIENIU ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DZIĘKUJĘ TUTEJSZYM TOWARZYSZOM SJONISTOM ZA ICH ODDANIE I POŚWIĘCENIE. Cieszę się, że mogę mówić z Wami i przebywać wśród Was. Pragnąłem z całego serca znaleźć się w Krakowie, w tem mieście, z którem jestem związany także moją tradycją rodzinną, by znaleść się w atmosferze, przesyconej wielkiemi tradycjami Krakowa.

(W tem miejscu wygłasza prezydent Sokołów oświadczenie w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie. Oświadczenie to ogłosiliśmy we wczorajszym numerze.)

JEDNA CHATA, ALE WŁASNA.

Kreśląc swoje stanowisko wobec wydarzeń na terenie palestyńskim, podkreśla prez. Sokołów, że utrzymanie status quo leży w nas[illegible]ym interesie. Nie trzeba się atoli łudzić co do istoty mandatu. Mandat polega na tem, że Wielka Brytanja zobowiązała się do pomocy w odbudowie Palestyny. My natomiast podjęliśmy się pracy budowania. Nie leży wcale w naszym interesie, by ktoś inny za nas budował naszą siedzibę narodową. Chcemy budować własnemi dłońmi, albowiem wolimy jedną chatę, ale własną, niż obcemi dłońmi zbudowane pałace. Jest to ciężkie zadanie, albowiem trudno budować siedzibę narodową narodowi, który jest przecież sam biedny.

A jednak budowa idzie naprzód. Herzl zapewniał nas ongiś, że jeśli zechcemy, to odbudowa Palestyny nie będzie legendą. TO JUŻ DZIŚ NIE JEST LEGENDA. — Tel Awiw nie jest legendą, lecz rzeczywistością. STAN ROLNICZY W PALESTYNIE NIE JEST RÓWNIEŻ BAJKĄ, LECZ RZECZYWISTOŚCIĄ. Pokażcie mi u innego narodu proces, podobny do procesu powstawania stanu rolniczego w Palestynie. Trzeba sięgnąć w głąb do historji, trzeba się cofać wstecz, żeby sobie wyobrazić powstawanie takiego stanu. Z trudem można tylko ten proces śledzić, z trudem tylko można dojść do punktu, w którym rozpoczyna się ten proces powstawania stanu rolniczego.

ARCYTYP ROLNIKA ŻYDOWSKIEGO.

Wy tu w Polsce macie sposobność śledzić nowych Żydów, wyjeżdżających do Palestyny i tworzących stan rolniczy. Ci nowi Żydzi znajdują w Palestynie ziemię twardą, pełną napływowych warstw, pod któremi, w głębi, znajduje się humus, żyzna gleba, ale jednak osiągają swój cel, zadając kłam twierdzeniu o pasorzytnictwie żydowskiem. Niema nic niesłuszniejszego, jak ten zarzut o pasorzytnictwie Żyda. Żyd wszędzie pracuje ciężej, niż jego sąsiad. Praca Żydów jest znacznie trudniejsza i niema mowy o pasorzytnictwie żydowskiem. Wszelkie atoli apologje nie pomagają, bo świat wciąż stawia nam pytania: gdzie jest podstawa bytu każdego narodu, gdzie jest wasz stan rolniczy? Znam z własnych obserwacyj i z własnego doświadczenia w Ameryce, w Rosji i tu w Polsce próby osiedlenia Żydów na roli i mogę stwierdzić, że wszystkie te próby wydały ograniczone rezultaty. Jakże inaczej jest w Palestynie! Nie stworzono tam wiele, ale stworzono ARCYTYP STANU ROLNICZEGO. Powstała tam nieliczna klasa rolnicza, ale ta klasa posiada całych ludzi, obdarzonych elementem psychicznym prawdziwego rolnika, pełnych poświęcenia i nadziei na przyszłość. Niema wprawdzie jeszcze żylastych rąk chłopa, ale mamy duchowe żylaste ręce, mamy psychikę stanu rolniczego.

NEOCHASYDYZM ZIEMI.

Chasydyzm posiada w swej terminologji słowo: „Hitlahawut“, termin, który przejęli nasi rolnicy palestyńscy. Szukałem tego zapału u rolników na całym świecie, a nigdzie go nie znalazłem. Cześć i sława pracy oracza, chłopa, ale prawie nigdzie nie można spotkać elementu zapału, zespolonego z pracą na roli. W Palestynie powstał NEOCHASYDYZM ZIEMI, umiłowanie roli, psychiczne zlanie się z ziemią i zapał dla pracy na roli. Skąd się to wzięło u Żydów? Gdzie tkwi źródło tego zapału? Tkwi ono w starej naszej jaźni, w której ukryte są siły duszy narodu. My sami nie zdajemy sobie sprawy z tego, ale w nas tkwi to umiłowanie pracy i umiłowanie ziemi, przykryte grubą warstwą napływowych elementów. Dziwna jest dusza narodu żydowskiego. Dusza ta, to konglomerat rozmaitych kultur, rozmaitych naleciałości, ale równocześnie — to kopalnia najdroższych kamieni, które są jednak głęboko zakopane. My się dziwimy, skąd nagle ujawnia się w nas tyle siły i mocy, tyle zapału i energji? — Oto w duszy narodu tkwią te elementy. Trzeba tylko umieć usunąć naleciałości i wydobyć na jaw drogie kamienie duszy żydowskiej. Nie wiedzieliśmy, że one istnieją, aż nastąpiła REHABILITACJA IMIENIA ŻYDOWSKIEGO, aż stworzyliśmy PEŁNEGO CZŁOWIEKA. W duszy żydowskiej śpi jakaś siła proroca, która robi z nas nowych ludzi. Stąd płynie nasze zobowiązanie, to jest nasz mandat, którego nie podkopie żadna partja, żadne demonstracje, żadne przeciwieństwa i trudności.

DOKĄD?

Obecnie w drodze do Palestyny znajduje się 1.600 chaluców, a jest to tylko mała część tych, którzy pragną tam wyemigrować, nie mówiąc już o tych, którzy ZMUSZENI SĄ tam emigrować, — nie mówiąc o kataklizmie, jaki dotknął Żydów niemieckich. Ten kataklizm przypomniał nam dawne pytanie, które stawialiśmy w zaraniu sjonizmu: — dokąd? — dokąd mają ci ludzie emigrować? Przed laty trzydziestu emigracja żydowska skierowywała się na zachód. My, sjoniści, wiedzieliśmy, że Ameryka nie stanowi rozwiązania kwestji żydowskiej, ale w danej sytuacji stanowiła pomoc realną. Dziś sytuacja uległa zmianie, dziś PALESTYNA daje pomoc realną niejednokrotnie Żydom w Ameryce. Dziś okazało się, że najbardziej rentowne do niedawna interesy hipoteczne w Ameryce są fantazją, a sjonizm jest praktycznem zagadnieniem, rozwiązującem kwestję żydowską. Dawniej wyśmiewany idealizm, dawne pogardzane mrzonki sjonistyczne stały się dzisiaj CZYNNIKIEM REALNYM. Niejedna wielka fortuna Żydów na Zachodzie zmarniała, o ostały się dobra, nabyte w Palestynie.

FATALNA SIŁA HISTORJI ŻYDOWSKIEJ.

Dziś emigracja do Palestyny stała się aktualnem zagadnieniem Żydów niemieckich. Wojowałem z nimi przez długie lata, walczyłem z asymilacją niemiecką. Żydzi niemieccy byli przecież współtwórcami Niemiec, to byli hyperpatrjoci niemieccy, a jednak antysemityzm — ta fatalna siła historji żydowskiej — nie ominął ich. Rząd hitlerowski chciałby wszystkich Żydów niemieckich wtrącić z powrotem do ghetta. Ghetto jednako-

woż nie istnieje więcej. Gdyby bowiem ghetto istniało, możnaby było jeszcze może zrozumieć dążenia hitlerowców, którzy nie chcą zasług żydowskich, którzy nie chcą dzieł żydowskich. I w tem tkwi straszna tragedja żydostwa niemieckiego.

BEZ ODWAGI — BEZ PRZEKONAŃ.

Żydzi bronią się przeciwko antysemityzmowi. Myśmy na Wschodzie rozwijali swego czasu samoobronę, myśmy informowali świat o gehennie caratu rosyjskiego i wywołaliśmy protesty całego świata. Nie daliśmy się, ale po naszej stronie znajdowało się całe liberalne społeczeństwo. Profesura petersburska, profesura moskiewska, cały ruch wolnościowy stał po naszej stronie i bronił nas. Cała literatura, godna tej nazwy, stanęła u naszego boku. W Niemczech nie było odwagi u żywiołów wolnościowych. żywioły te nie miały odwagi przekonań, a kto nie ma odwagi przekonań, ten nie ma także przekonań. Nie rozległ się żaden głos protestu przeciwko prześladowaniom Żydów.

MANE, TEKEL, FARSIN.

A tymczasem Żydzi niemieccy dogorywają, zjadają ostatnie oszczędności i widzą już ogniste litery: mame — tekel — farsin. W krajach okolicznych przebywa zaledwie 70.000 emigrantów żydowskich, a już słychać głosy, że ich jest zadużo. W Anglji, Francji, mimo haseł humanitarnych, powstają na tle emigracji żydowskiej z Niemiec uprzedzenia przeciwko Żydom, a mechanizm administracyjny bezlitośnie postępuje wobec uchodźców niemieckich. ROZPOCZYNA SIĘ ZNOWU TRAGEDJA WŁÓCZĘGOSTWA ŻYDOWSKIEGO, wiecznego tułactwa na wzór biblijnego przekleństwa: „na we nad"! I znowu powstaje pytanie — dokąd? Dokąd mają się zwrócić Żydzi niemieccy? To pytanie stawiamy narodowi żydowskiemu, bo kwestja Żydów niemieckich jest kwestją praw człowieka, bo hitleryzm godzi w całość żydostwa, bo domaga się nietylko ograniczenia praw żydowskich, lecz UNICESTWIENIA ŻYDÓW. — Dokąd mają uciekać Żydzi niemieccy przed takim tworem, jakim jest obóz koncentracyjny, dokąd mają uciekać przed ruchem hitlerowskim, który jest nietylko antysemityzmem, lecz antyludzkością, antyprawem, — dokąd?

W r. 1897 daliśmy odpowiedź na pytanie: dokąd, wskazując na potrzebę stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Mówiono nam wówczas, że taka siedziba jest może potrzebna dla mas żydowskich, żyjących pod panowaniem caratu. A dziś naród niemiecki, naród wielkiej kultury, zrobił z warjactwa — naukę. Stworzył pseudo-naukę o rasie i wydał prawa, które są daleko niebezpieczniejsze od dawnych praw caratu rosyjskiego, bo zawierają w sobie bakterje zarazy moralnej. Walczymy z temi tendencjami, ale ciągle staje przed nami pytanie: dokąd zwrócić emigrantów żydowskich z Niemiec?

JEDYNE WYJŚCIE.

My odpowiadamy: do Palestyny. Powiada się, że w Palestynie niema miejsca dla większego napływu emigrantów. Jeśli my nie pracujemy, to na prawdę niema tam miejsca. Jeśli rozwijamy działalność rozległą, to jest tam miejsca podostatkiem. W znaczeniu praktycznem Palestyna posiada dziś większe znaczenie, niż Stany Zjednoczone, bo do Palestyny można emigrować, spełniając pewne warunki, a do Stanów Zjednoczonych nie można wogóle emigrować. Mówi się, że rząd angielski jest twardy, nieustępliwy. Tak, — rząd angielski jest twardy, jak każdy rząd, i trzeba się z tem liczyć, podobnie jak trzeba się liczyć z wielkiema przeszkodami, jakie znajdują się na naszej drodze. Trzeba pamiętać ciągle o tem że przeżyliśmy prześladowania, że przeżyliśmy inkwizycję i że żadne trudności nie są nam obce. Na pytanie — dokąd? — mamy jedną odpowiedź — DO PALESTYNY! Organizacja sjonistyczna, której celem jest odbudowa narodu, wskazuje na tę drogę oddawna. Obcy mi jest — oświadcza prez. Sokołów — wszelki fanatyzm partyjny. Jestem sumą doświadczeń we wszystkich krajach djaspory. Moja ojczyzna jest djaspora. I na podstawie tych doświadczeń powiadam Wam: ISTNIEJE JEDYNE WYJŚCIE Z OBECNEJ SYTUACJI: ZJEDNOCZENIE CAŁEGO NARODU POD SZTANDAREM SJONISTYCZNYM. TRZEBA NAPRZÓD IŚĆ I MIEĆ W SOBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŻYWYCH ŻYDÓW TERAŹNIEJSZOŚCI I ZA PRZYSZŁE POKOLENIA ŻYDOWSKIE.

QUOUSQUE TANDEM?

Kiedy wysunęliśmy hasła sjonistyczne, mówiono nam: cóż za różnica, czy będziemy pod władza cara, czy sułtana? Dziś znajdujemy się pod władzą Ligi Narodów, do której należy mandat palestyński, a w obecnej sytuacji niema lepszej instytucji, mimo jej przywar i wad. Na pytanie: dokąd? — odpowiadam: Istnieje JEDYNA DROGA: — PRZEZ ODBUDOWĘ NARODU — DO PALESTYNY. Zu haderech! Jak długo jeszcze będziecie patrzeć obojętnie, albo z ironją, tak właściwą Żydom, na nasze poczynania i walki? Czy nie widzicie, że rozgrywa się proces, który jest NASZYM HONOREM I NASZĄ NADZIEJĄ? — Quousque tandem? Z tym samym apelem zwracał się przed trzydziestu laty Herzl do Żydów. [...] jego był wówczas głosem wołającego na puszczy. WIERZĘ, ŻE MÓJ APEL DZISIEJSZY NIE BĘDZIE GŁOSEM NA PUSZCZY, ŻE SŁOWA MOJE PRZENIKNĄ DO WASZYCH SERC I ZNAJDĄ TAM NALEŻYTY ODDŹWIĘK.

HOŁD PAMIĘCI BŁP. CHAIMA ARLOSOROWA.

Następnie w języku żydowskim omówił prez. Sokołów cel swojego przybycia w związku z akcją na rzecz MIFAL ARLOSOROW, dzieła dla uczczenia Arlosorowa. Prez. Sokołów prosi o powstanie z miejsc dla uczczenia tragicznie zmarłego Przywódcy. Publiczność wstaje z miejsc, oddając hołd pamięci błp. Chaima Arlosorowa.

Na Kongresie walki — mówi prez. Sokołów — uchwalono stworzyć osiedle ku wiecznej pamięci Arlosorowa. Będzie to prawdziwy pomnik żydowski na cześć tego męża stanu. Akcja nie ma żadnej tendencji partyjnej. — Współpracują w niej dwa fundusze palestyńskie: Keren Kajemet i Keren Hajesod, i wszyscy powinni poprzeć usiłowania, mające na celu zakupno ziemi, oraz osiedlenie rolników.

Mówca kreśli obraz rozwijającej się Palestyny i maluje sukcesy na terenie palestyńskim, a wkońcu oświadcza: Nie jest to fantazją, nie jest przesadnym optymizmem, lecz rzeczywistością, wielką i wspaniałą. Pracujmy razem wspólnie, zjednoczeni dla tej tworzącej się rzeczywistości, a przezwyciężymy największe trudności.

Długo niemilknące oklaski zerwały się po prelekcji prez. Sokołowa, wysłuchanej przez wszystkich z zapartym tchem. Kiedy zamilkły oklaski, publiczność odśpiewała „Hatikwę".

*

Akademję zagaił przewodniczący Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska, tow. Mgr. Salpeter, który w serdecznych słowach powitał prez. Sokołowa i dał wyraz radości z powodu przybycia Dostojnego Gościa do Krakowa. Tow. Mgr. Salpeter zamknął również akademję krótkiem przemówieniem.

Odwiedziny „Różowej Kukułki"

W najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek „Różowa Kukułka" wystąpi gościnnie w Krakowie. Nasz korespondent miał sposobność odwiedzić w Poznaniu artystę rzeźbiarza p. Ludwika Pugeta, twórcę wspomnianego Zrzeszenia artystycznego, i w rozmowie z nim zasięgnąć u samego źródła informacyj dotyczących tego, odnowionego na poznańskim gruncie, Zielonego Balonika.

(—) — Proszę, niech Pan siada — zaprasza mnie uprzejmie p. Puget, przysuwając mi fotel — i niech Pan mi wybaczy, że nie mogę Pana poczęstować papierosem Znowu ich niema w domu! Widzi Pan, co to jest być nałogowym fajczarzem!

Rozglądam się dokoła po pracowni. Ściana nad kanapą ozdobiona fotografjami rzeźb artysty, na skrzyniach i postumentach gipsowe biusty i statuetki, cała podłoga natomiast założona afiszami, kompozycjami z wycinanek, portretowymi szkicami.

— Ogląda Pan tę składnicę? — pyta gospodarz — To dekoracja „Różowej Kukułki". To oto portret tuszem naszej ślicznej „diseusy", Heleny Grossówny. Niesłychanie zdolna, zachwyciła nas swym debiutem w „Kukułce". Zanim ją odkryliśmy jako deklamatorkę, występowała tylko jako tancerka. A tutaj, ta ironiczna duża głowa, to Artur Howarth. Sekertarz literacki Teatru lwowskiego obecnie. Ale obiecał nam, że wystąpi razem z nami u Michalika w Krakowie! Usłyszy go Pan zatem. To pierwszorzędny liryk, pokrywający swój sentyment formą ironiczną. Oba te portrety tuszem są dziełem Czarneckiego, młodego dekoratora poznańskiego, który wykonał lwią część kompozycyj zdobiących naszą salę tego roku, tak jak zeszłoroczne są dziełem Henryka Smuczyńskiego. Nie mam ich tu w pracowni, ale oto reprodukcja na kartkach. Ten jegomość, to Jerzy Gerżabek, znany literat i dziennikarz. Jego specjalnością są poematiki lub piosenki, świetnie zbudowane z jakiegoś drobiazgu. Umie jak nikt, pokazać jak można z jakiegoś „nic" zrobić małe arcydzieło. Wszechstronnie przytem uzdolniony, sam komponuje melodję swej piosenki, w razie potrzeby potrafi sam sobie zakompanjować, a odznacza się świetnym talentem aktorskim. Zobaczą go Panowie również w Krakowie.

— A to zapewne Swinarski? — odgaduję, spostrzegając karykaturę chudej twarzyczki o złocistych oczach, patrzących zpoza ogromnych okularów

— Tak, Artur Marja Swinarski — odpowiada mój gospodarz. — Świetny satyryk, ale przedewszystkiem, niech Pan o tem nie zapomina, najpierwszy dziś poeta wielkopolski, wyrosły z tutejszej, a raczej pomorskiej gleby. Odsyłam Pana do jego „Błękitnej Godziny" i „Dębów w Rogalinie" Jego specjalnym referatem będą tego roku wydawnictwa Różowej Kukułki.

— Wydawnictwa piosenek i satyrycznych wierszy?

— Nietylko. Przeciwnie, pierwszym tomem będą zapewne Ballady Poznańskie Jana Sztaudyngera, który jest również naszym współpracownikiem. Niech Pan nie zapomina, że „Kukułka" ma wiele szerszy zakres niż dawny Zielony Balonik. Urządzamy wieczory przypominające początkowe zebrania Balonika, wieczory autorskie piosenek, powiedzmy „szczedrówki", aby użyć ludowego terminu. Ale organizujemy zarazem recitale autorskie młodych literatów, wystawy, wieczory pieśni i nowożytnej muzyki. Zygmunt Szeligowski, jeden z współzałożycieli Różowej Kukułki chciał w niej stworzyć pierwszą wolną scenę modernistycznej muzyki w Polsce. Odrazu bardzo wysoko postawił jej poziom muzyczny. Jego wyjazd do Wilna opróżnił zrealizowanie tego punktu w naszym programie, zabierzemy się jednak do tego tej zimy.

— Zatem „Różowa Kukułka" jest rodzajem instytutu?

— Tak, mniejwięcej — odpowiada p. Puget — a wie Pan dlaczego? I dlaczego ma wszelkie dane, aby tak jak to sobie w statucie założyła, rozniecać artystyczną twórczość we wszystkich jej przejawach? Dlatego, że atmosfera „szczedrówki", atmosfera „balonikowa", mówiąc krakowskim językiem przedwojennym, wyzwala energje twórcze, stwarza jakąś wyższą temperaturę psychiczną, w której talenty kiełkują, wyswabadzają się z pęt, rozkwitają Wszyscy znaliśmy w Krakowie Tadzia Żeleńskiego. Nikt w nim nie podejrzewał wielkiego pisarza. Śmiem wątpić, czy on sam siebie przeczuwał Zielony Balonik dał mu to odnalezienie siebie samego, dzięki któremu stał się najpierw nieocenionym Boyem a wreszcie tym Boyem Żeleńskim, pierwszorzędnym artystą, znakomitym pisarzem, którym chlubi się dziś słusznie literatura polska.

— A jeszcze jedno — dodaję — pytam, ponieważ Panowie powstaliście na gruncie Poznania i w jego atmosferze działacie. Jak się Panowie odnosicie do zagadnień politycznych, społecznych, czy wyznaniowych?

— „Kukułka" ma tylko program artystyczny i jedną zasadę obowiązującą, dociągania wszędzie i we wszystkiem do jaknajwyższego artystycznego poziomu. Pozatem każdy ma swoje indywidualne przekonania — powiedzmy, że nie są one jednolite — i jeden obowiązek wspólny: rozumienie, odczuwanie i szanowanie każdej rzeczy głęboko ludzkiej. Szanuj bliźniego jak siebie samego, o tej zasadzie staramy się nie zapominać.

Żegnam się z p. Pugetem i mówimy sobie: dowidzenia wnet, w Krakowie w Jamie Michalikowej.

X. Y.

Süsskindówna zeznaje...

Trzeci dzień rozprawy doraźnej przeciw Maliszom

Kraków, 3 listopada.

:) (rg) Do przedpokoju dla świadków wniesiono na fotelu kobietę z obandażowaną głową. Dwaj sanitarjusze ustawiają fotel, na którym przyniesiono z karetki pogotowia ratunkowego Eugenję Süsskindównę — koronnego świadka w procesie. Trzy dni trwa ten proces, którego nicią przewodnią jest miłość i zbrodnia. Zeznania świadków mówią tutaj niewiele. Główny materjał — to depozycje oskarżonych, którzy licytują się nawzajem we wzajemnem odciążaniu i braniu winy na siebie. Kto strzelał ? — jeden czy też oboje — oto problem, który rozstrzygnąć mają zeznania Eugenji Süsskindówny, jedynego żywego świadka ponurej tragedji z dnia 2 października.

Süsskindówna siedzi spokojnie. Rozgląda się swobodnie, jakby z pewnem zaciekawieniem. Przeżyła straszną tragedję, najstraszniejszą, jaką przeżyć można. w jednej chwili widziała śmierć rodziców, ginących z ręki bandytów. Cudem uszła z życiem, a obecnie musi chwile te przeżywać poraz drugi. W chwili, gdy rodzice jej od dawna już znaleźli się przed sądem boskim, ona ma stawić się przed sędziami-ludźmi, którzy sądzić mają morderców jej ojca i matki.

Siedzi spokojnie i spogląda na obecnych. Podchodzę i rozmawiam z nią przez chwilę. Z radością dowiaduje się Süsskindówna, iż na łamach naszego pisma prowadzona jest akcja zbiórkowa dla niej.

— Ja jestem taka biedna, cóż mi zostało jeszcze w życiu. Rodzice byli przecież dla mnie wszystkiem. A teraz nie mam już nikogo...

— Mam chwilami wyrzuty sumienia. Przecież ja ich wpuściłam do mieszkania, ja im w ten nieszczęsny poniedziałek otworzyłam drzwi. Gdybym ich była wtedy nie wpuściła, przecież nie doszłoby do tego nieszczęścia.

Unosi się coraz bardziej, z oczu jej płyną łzy. Przerywam rozmowę, nie chcę jej denerwować.

* * *

Rozprawa rozpoczyna się kilka minut po godzinie 9tej. Pomimo wczesnej pory miejsca dla publiczności są już prawieże wypełnione. Jak zwykle, większość stanowią kobiety.

(;) Jako pierwszy świadek zostaje wezwany na salę **Józef Kyncel**, świadek ten nie zjawił się jednak. Przewodniczący poleca doprowadzenie świadka Gatlika, który nie zjawił się na rozprawę sądową.

Świadek Jan Hilfstein, fryzjer z ul. Pańskiej, mówi na wstępie o biedzie **Süsskindów. Postanowili oni** wziąć sublokatora. Kartkę o wynajęciu mieszkania wywiesili w wystawie jego zakładu. Przychodzili rozmaici ludzie pytać się o to mieszkanie. W piątek przed morderstwem zjawił się osobnik podobny do Malisza i pytał o mieszkanie. W niedzielę spotkał Süsskinda, który z **radością opowiadał o tem, że wynajął mieszkanie nauczycielce, która obejmie mieszkanie w poniedziałek.** Krytycznego dnia przyszedł do zakładu **już** po morderstwie.

Kto nadał przekaz?

Świadek **Józef Jędrala,** urzędnik pocztowy w Podgórzu opowiada o nadaniu przekazu W sobotę przed morderstwem siedział przy okienku. Czwarty z rzędu był przekaz, który nadano o godz 8.20 Przekaz ten — o ile sobie przypomina — nadawała kobieta. Twierdzić stanowczo tego jednak nie może. Mężczyzny świadek przy okienku nie widział. Kobieta, która nadawała przekaz, robiła wrażenie, jakby się kryła.

Malisz wstaje po zeznaniach tego świadka i mówi: Pan mnie zauważył i powiedział, że przy drugiem okienku się nadaje.

Świadek **Zdzisław Czaczka,** rysownik, którego rewelacyjne zeznania podawaliśmy na łamach naszego pisma, jest pierwszym zaprzysiężonym świadkiem.

— Malisza poznałem parę lat temu w atelier Iskrzyńskiego, gdzie pracowaliśmy razem. Był bardzo nerwowy, łatwo wywoływał awantury. Gdy zrobił projekt, który nie znalazł uznania, chodził i gadał, **trząsł się cały.** Nosił przy sobie **duży rewolwer Colta, rewolwer Steyer** i jeszcze mały rewolwer. **Broń nosił stale przy sobie, szczególnie dużego Colta.** Rewolwer ten był nabity. Pewnego razu była scysja na imieninach, gdzie Malisz urządził scenę, wyjął rewolwer i strzelił. Były wypadki, że Malisz zabrał kilkanaście bezwartościowych kiczów ze zakładu. Mówił, że proszą go o obrazy, a ponieważ nie miał na farby, więc brał obrazy z zakładu, podpisywał i rozdawał. **Lubiał opowiadać różne niestworzone historje.** Po wystąpieniu z zakładu świadek widywał go od czasu do czasu. Pewnego razu spotkał go na rogu ul. Gertrudy. Był strasznie rozdrażniony, blady, patrzył nienawistnie na ludzi robił wrażenie umysłowo chorego Po tem spotkaniu zjawił się u świadka i pokazał rewolwer, mówiąc, że dał go do bronirowania. Dwa dni przed zbrodnią spotkał go na ul. Potockiego. Malisz skręcił w ul. Pańską i powiedział, że **będzie tu długo siedział.** Raz koło dworca kolejowego spotkał Malisza biegnącego. Wskazał na jadącą furę i powiedział, „jest nas tu ośmiu, zobaczysz, jaka będzie strzelanina“.

Malisz — jako człowiek

Upodobienie jego na punkcie rewolwerów i opowiadań było charakterystyczne

Malisz był taki nerwowy, że trząsł się do tego stopnia, iż mógł zemdleć. Świadek uważa, że Malisz umiał dużo mówić, ale mało robić, Nieraz był w ciężkiej sytuacji, ale nie popełniał przestępstwa. **Jest bardzo zdolnym pracownikiem i mało jest takich zdolnych rysowników. Jako ilustrator książek jest świetny i bezkonkurencyjny.** Ale pomysły jego nie nadawały się dla celów reklamowych. Np. dla firmy „Optima“ zrobił projekt, przedstawiający głowę szaleńca, z włosami w jaskrawych kolorach. Z głowy tej wylewał się strumień czekolady, układający się w kształcie napisu „Optima“.

Na pytania prokuratora świadek mówił, iż **wspominał mu Malisz o jakiejś robocie, na której zarobi kilkanaście tysięcy.** Niedługo przed morderstwem miał zamówienie na jakiś reklamowy obrazek, za który mógł dostać 5—6 zł.

Na pytania obrońców świadek wyjaśnia, iż Malisz nie chodził po kawiarniach. Jako człowiek był on nierówny. Objawiało się to w skrajnych fantazjach w pracy, lubiał rysować oczy wytrzeszczone, twarze zielone, wogóle rzeczy niesamowite. Był on człowiekiem, z którym można było

łatwo żyć, trzeba tylko było umieć z nim żyć Najmniejsze zdenerwowanie mogło go doprowadzić do szału. Był np. chłopiec w zakładzie, którego stróż posądził o jakieś nieporządki i zbeształ go. To zdenerwowało Malisza tak, iż wyleciał do stróża i zrobił mu straszną awanturę. O małżeństwie wyrażał się dawniej z kpinami. Toteż świadek nie chciał wierzyć w to, że się ożenił.

Świadek wraca jeszcze do rozmowy, jaką prowadził z Maliszem 2 tygodnie przed morderstwem. Wyglądał strasznie, tak, jakby chciał rozerwać każdego w kawały. Przechodnie nawet zwracali na to uwagę. Mówił, iż nie może znaleźć posady, iż jest w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji Mówił o tem, że ma **„kawał“,** na którym zarobi jakieś **15.000 zł, po którym wyjedzie w góry, bo nie jest głupi i tam w spokoju przeczeka rok, aż się uspokoi. Świadek liczył się z tem, iż może to być jakaś kradzież, dlatego wspominał mu o tem, iż ma karę w zawieszeniu i radził mu, aby sobie dał spokój.** Naogół jednak uważał to wszystko za fantazję.

Gdy pracował u Iskrzyńskiego zarabiał około 200 zł miesięcznie Gdyby był mniej ambitny, byłby może później mógł jeszcze coś zarobić, ale on nie zdobyłby się na to, aby pójść prosić o jeden rysunek. **Świadek nie uważa, aby Malisz mógł w drodze przestępstwa sięgnąć po pieniądze. On mógł dużo mówić, ale nie byłby tego zrobił.**

Prok.: A więc musiał się znaleźć ktoś, kto musiał na niego wpłynąć, iż zrobił to? — Tak.

— I musiał to być ktoś bliski? — Ktoś, kto potrafiłby na niego oddziałać.

Świadek — flegmatyk

Świadek **Władysław Gatlik** pomocnik krawiecki, szedł krytycznego dnia do jednego z lokatorów na ul. Pańskiej l. 11, była godz. 7.50. Z mieszkania **Süsskindów słyszał odgłosy kłótni.** Osób nie widział. Gdy wracał, słyszał również kłótnię Za chwilę usłyszał głośny strzał. Po jakichś 5-ciu **minutach nastąpiły dwa strzały i krzyki,** a później jeszcze jakieś stuki i krzyki. Otworzyły się drzwi mieszkania, wyszedł mężczyzna i kobieta i szybko odchodzili. Gdy go minęli, kobieta powiedziała **„chodźmy, bo to jest banda“,** na co mężczyzna **odpowiedział „ich i tak już szlag trafi“.** Sąsiadka mówiła, iż tam mieszkają warjaci. Świadek zapukał do drzwi, a wówczas wyszła pokrwawiona kobieta. Świadek odszedł i opowiedział o zajściu majstrowi. **Rozpoznaje on w Maliszach dwie osoby, które wychodziły z mieszkania.**

Pod drzwiami świadek stał jakieś 10 minut. Świadek myślał, iż są to odgłosy kłótni i bójki rodzinnej. Słysząc strzały nie wszedł do pokoju, gdyż sąsiadka mówiła, że tam mieszkają warjaci. Myślał więc, że strzelają na postrach. Chciał odejść, gdyż bał się, że ktoś wyjdzie i nagada mu głupstw.

Adw dr. Warenhaupt: Czy może pan przysiądz na to, że ten pan powiedział „Ich wszystkich szlag trafi“, a nie „niech ich szlag trafi“? — Tak.

Świadek podkreśla, iż **dwie osoby wychodzące z mieszkania były bardzo zdenerwowane. U Malisza zwracały uwagę sine wargi.**

Świadek **Józef Kyncel** rusznikarz z firmy Glinecki, opisuje rewolwer, który oddany był przez Malisza do bronirowania. Był to rewolwer stary, rzadko spotykany, świadek pierwszy raz w życiu miało do czynienia z taką bronią. Świadek uważa, że Maliszowa mogła ręką (demonstracja) ująć ten rewolwer, pociągnąć za cyngel i spowodować strzał. Świadek nie wie jednak, czy cyngel chodził lekko, gdyż tego nie próbował. **Świadek uważa, iż bronirowanie tego rewolweru było luksusem.**

Czy Maliszowa mogła strzelać?

Malisz wykazuje świadkowi, iż po złożeniu rewolweru po bronirowaniu musiał pociągnąć za cyngel. aby się przekonać, czy jest dobrze zmontowany. Wywiązuje się dyskusja fachowa.

Obrońca Warenhaupt wskazuje na Malisza Panie Kyncel, to też jest specjalista od broni. (Śmiechy na sali). Przewodniczący przywołuje publiczność do porządku Malisz wykazuje, iż żona nie mogła absolutnie ze względu na mechanizm duży, pociągnąć za cyngel.

Dr. Warenhaupt do świadka: Czy macie panowie w sklepie podobny rewolwer?

Malisz: Jest na wystawie.

Dr. Warenhaupt stawia wniosek o zarządzenie **przedłożenia rewolweru, aby się przekonać,** czy Maliszowa mogła pociągnąć za cyngel.

Prokurator dr Lewicki nie sprzeciwia się temu zasadniczo, ale nie uważa to za celowe, gdyż niema krytycznego rewolweru, którego mimo poszukiwań nie znaleziono. Dalsze zresztą postępowanie wykaże, iż to co mówi oskarżona jest prawdą, natomiast to co mówi oskarżony jest nieprawdą

Adw. dr Warenhaupt obstaje przy tem, iż to wszystko, co mówi oskarżona jest nieprawdą. Jeśli ona chce tak dobrowolnie zejść z tego świata, to można będzie oprzeć się tutaj na jej demonstracjach

W tym momencie jawi się oficer policji, kom. Frohkiewicz, który **przedkłada podobny rewol-**

wer trybunałowi Malisz ogląda rewolwer i oświadcza, iż jest on identycznie tensam. Jedynie odległość cyngla od rączki jest tutaj mniejsza.

Trybunał udaje się na naradę w sprawie wniosku obrońcy.

Oko w oko z mordercami rodziców

W czasie przerwy zajeżdża przed budynek sądowy karetka pogotowia ratunkowego. Dwaj sanitarjusze wynoszą na fotelu Süsskindównę. Ubrana w bronzowy płaszcz, z obandażowaną głową, na którą zarzucona jest czarna chustka, rozgląda się wokoło spokojnym wzrokiem. Na ustach jej błądzi chwilami cień uśmiechu. Zostaje wniesiona na salę rozpraw. Fotel ustwiony jest naprost stołu sędziowskiego.

Rozlega się dzwonek. Otwierają się drzwi i wchodzi Malisz. Rzuca okiem na salę, spostrzega fotel, a w nim siedzącą Süsskindówną. Odwraca się błyskawicznie, biegnie ku drzwiom i wylatuje z powrotem na korytarz. Maliszowa natomiast zachowuje się spokojnie, unikając potrzenia w stronę Süsskindówny

Przewodniczący poleca wprowadzić Malisza. Wchodzi on słaniającym się krokiem. Siada na ławce. Całem jego ciałem wstrząsają jakieś drgawki, twarz wykrzywia się strasznie. Malisz trzęsie się cały.

Walka o świadka

Obrońca dr. Aschenbrenner stawia wniosek o zrezygnowanie z przesłuchania tego świadka z powodów tak ogólno- ludzkich, jakoteż i procesowych. Nieszczęście, które spotkało tego świadka, jest tak wielkie, że obrona chce mu zaoszczędzić przeżywania tych strasznych chwil.

Prokurator dr. Lewicki wskazuje na poprzednie oświadczenie obrony o konieczności wyczerpania wszelkich dowodów i dlatego sprzeciwia się przyjęciu wniosku obrony. Süsskindówna jest jedynym świadkiem, który może rozstrzygnąć o tem, czy prawda jest w zeznaniach Malisza, czyteż Maliszowej.

Na prośbę obrony przewodniczący poleca wyniesienie ze sali Süsskindówny na czas dalszej dyskusji w jej sprawie. Obrońca Warenhaupt powołuje się na orzeczenie biegłych, którzy orzekli konieczność oszczędzania Süsskindówny w czasie zeznań i uważa, że należy zrezygnować z jej przesłuchania, ew. odroczyć je do czasu jej powrotu do zdrowia W związku z tem należy sprawę przekazać do postępowania zwyczajnego.

Adw. dr. Aschenbrenner: Jeśli obecne przesłuchanie Süsskindówny ma decydujące znaczenie, to musi ona być psychicznie i fizycznie odpowiednio przygotowana. A jej stan obecny zmusza obronę do wysunięcia poważnych wątpliwości Dla tego obrona prosi, aby trybunał w interesie sprawiedliwości odstąpił od przesłuchania tego świadka i przekazał sprawę do postępowania normalnego.

Adw. dr. Warenhaupt wnosi, by o ile trybunał nie odstąpi od przesłuchania tego świadka, poddać Süsskindównę zbadaniu stanu psychicznego przez biegłych.

Po sprzeciwie prokuratora trybunał postanowił odmówić wszystkim wnioskom obrony w sprawie Süsskindówny, dopuścił natomiast dowód z eksperymentem z rewolwerem przez oskarżoną Maliszową.

Ś. p.

Róża Bazesowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 2 listopada 1933 r. na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, synowie, córki, synowe, zięć i wnuki.

Süsskindówna przeżywa powtórnie tragedję swego życia

Na polecenie przewodniczącego wnoszą Süsskindówną na salę. Malisz odwraca głowę. Świadek nie zostaje zaprzysiężony Liczy lat 43.

Przew.: Czy pani czuje się dziś dobrze? — Dobrze się nie czuję, jestem zdenerwowana... mówi z płaczem, poczem zeznaje:

— Przyszedł pewien pan we czwartek. Ja otworzyłam mu drzwi. Malisz podał nazwisko Rotter i powiedział, że wprowadzi się pani Salomea Selecka. Powiedział, że ta pani jest malarką, e chodzi na Akad. Sztuk Pięknych. Oglądnął pokój, powiedział, że ładny. Wyszedł wrócił za pół godziny z p. Maliszową. Wtedy był już ojciec i mama

— A czy Maliszowie byli również w innych pokojach? — Byli. Maliszowa powiedziała, że przyjdą pod jej adresem pieniądze przekazem z Warszawy.

— Czy pani nie dowiadywała się, kto jest Selecka? — Mama była bardzo niespokojna. Kazała mi iść na ul. Urzędniczą (Selecka podała, iż tam mieszka), aby sprawdzić. Ale to było zadaleko, więc nie poszłam.

— Czy mówił, że Selecka jest wychrzcianką? — Owszem mówił. — Kto mówił o przekazie, on czy ona? — Zdaje mi się, że Maliszowa.

Na drugi dzień była narada w domu czy ich przyjąć. Mama była niespokojna. Nie miała zaufania do malarki.

Krytyczny ranek

— Kiedy zetknęła się pani z Maliszem po tej ostatniej bytności? — Aż dopiero w ten nieszczęśliwy poniedziałek. Przed Maliszami była służąca znajoma, zabrała paczkę, którą u nas miała i poszła Był listonosz przed ich przyjściem i zostawił awizo. Ojciec dostał to awizo o 6'45 i był bardzo zdenerwowany, wychodził z mieszkania. Wtedy ich jeszcze nie było. Ich wchodzących nie widziałam. Widziałam ich dopiero w kuchni. O ile sobie przypominam, mama chciała im zwrócić zadatek. Nie było ojca ani listonosza.

— Nie było jakiejś kłótni, albo dyskusja, czy podniesione głosy? — Nie. — W jakiej pozycji stali w kuchni? - Oskarżona przy stole a Malisz obok. — Czy pani mówiła do nich o tem, że już było awizo? — Nie. — Czy widziała pani listonosza, jak przyszedł? — Nie. — Czy widziała pani, jak Malisz oddał strzał? — Nie. — Czyż pani krzyczała? — Nie sobie nie przypominam. — Czy mógł być huk i strzał w kuchni? — Mógł. — Od jakiego momentu pamięta pani zajście? — Jak widziałam ojca padającego. Jakby mnie ktoś wepchnął do drugiego pokoju.

Zapomniała o tragicznych przeżyciach

— Kto panią wepchnął? — Nie pamiętam. — Czy pani nie nzmyślawia sobie tego, co działo się w kuchni? — Nie pamiętam. Pamiętam tylko, iż byłam przewracana w pokoju razem z matką. — Kto panią przewracał po ziemi? — Nie pamiętam. Pani Maliszowa stała obok. — A później? — Leżałam i widziałam, jak ojciec padł przy kredensie ugodzony kulą w tył. Pan Malisz celował do niego i strzelił. Pani Maliszowa była blisko zupełnie obok mnie. — Kto spowodował pani upadek i panią przewracał? — Przypuszczam, że Maliszowa. — Czy pani słyszała obok siebie strzały? — Nie. — A do matki? — Nie. Czy pani czuła uraz w głowę? — Nie. — Czy matka pani krzyczała? — Nie. — A ojciec? — Też nie. — Skąd pani ma bandaż na głowie? — Ze szpitala. — Jaki jest tego powód? — Jestem ranna, miałam 5 ran. — A kto pani zadał te rany? — Tego nie pamiętam. — Kiedy się pani przebudziła? — Jak już nikogo nie było. Podniosłam się, weszłam do kuchni i pogotowie przyjechało. — Jaki stan rzeczy pani zastała w mieszkaniu? — Widziałam ojca leżącego na ziemi. — A Przebindę widziała pani? — Widziałam leżał obok skrzynki na węgiel, obok były porozrzucane pieniądze. — Czem pani to wytłumaczy sądowi, że od chwili, gdy panią wepchnięto do pokoju, pani nic nie pamięta? — Może przerażeniem, byłam tak, jak zahypnotyzowana. — Ma pani jeszcze coś do powiedzenia? — Narazie nie.

Sędzia dr. Horski: Dlaczego pani powiedziała, że zdaje się pani, że Maliszowa ją biła? — Napewno Powiedzieć nie mogę, ale zdaje mi się, bo Maliszowa stała obok mnie. Prokurator ani obrońcy nie zadają świadkowi pytań. Sanitarjusze wynoszą ją z sali.

Dramatyczna próba

Przed stołem sędziowskim staje Maliszowa, obok rusznikarz Kyncel. Swiadek Kyncel ogląda rewolwer i stwierdza, że jest identyczny z krytycznym rewolwerem.

Maliszowa podchodzi do stołu, bierze do rąk rewolwer i strzela kilkanaście razy. Z początku idzie to jej trudno, co wywołuje uśmiech radości na twarzy Malisza, później staje on się posępniejszy. Maliszowa demonstruje, jak uderzała rewolwerem.

— Ile pani razy strzeliła? — Dwa napewno, trzeci nie wiem.

Malisz prosi o zezwolenie na przeprowadzenie próby. Podchodzi do stołu, prosi posterunkowych, aby się usunęli, gdyż próba ta wymaga szybkości. Wręcza jej szybko rewolwer i woła „Już strzelaj! Strzelaj!“, a gdy ona nie może strzelić, Malisz uśmiecha się z radością i woła: „A widzisz?!“

Jak ścigano morderców

Obecnie ukazuje się pełny obraz pościgu policyjnego i ujęcia sprawców. Naczelnik Wydziału Śledczego, nadkomisarz Pollak zeznaje: Po przybyciu na miejsce zastałem w kuchni zwłoki Przebindy, w pierwszym pokoju Süsskindówej a w drugim Süsskinda. Wydałem doraźne zarządzenia.

Süsskindówna przesłuchana nie pamiętała momentu zastrzelenia listonosza, podała tylko, że kobieta rzuciła się na nią i na matkę. Kule dwie leżały obok Süsskindowej, a jedna pod zwłokami Zwłoki leżały obok otomany, nakryte były poduszką. Pocisków przy listonoszu nie znalazłem dopiero później. Ogółem znaleziono 5 pocisków Drzwi z kuchni do pokoju i na korytarz były pomazane krwią.

We środę zgłosił się do asp. Balickiego inwalida Bąk i podał, że zastawił u niego rewolwer i wykupił go osobnik nazwiskiem Malisz Porównaliśmy jego pismo, które mieliśmy w aktach z pismem przekazu. Były identyczne.

— Czy panowie znali Malisza? — Znałem go, bo był pewnego razu gdy miał dochodzenia o aparaty fotograficzne

— Czy miał jeszcze jakieś sprawy? — To mi nie jest wiadome.

— Matce okazano płaszcz, rozpoznała go. Tak, iż nie ulegało wątpliwości Ustalono ślad, że wyjechał do Krzeszowic, a następnie do Katowic, dokąd wyjechał asp Balicki, gdzie go aresztował. Z kolei świadek podaje momenty z przesłuchania Maliszów przez władze policyjne.

Wśród ogólnego zainteresowania rozpoczyna swe zeznania komisarz Jan Balicki.

— Dnia 2 paźdz zostałem powiadomiony, że przy ul. Pańskiej l. 11 popełniono morderstwo. Po przybyciu na miejsce zastałem w kuchni zwłoki listonosza, obok lekarz pogotowia opatrywał Süsskindównę. W następnych pokojach leżały nakryte poduszką zwłoki Süsskindowej, a w następnym Süsskinda. Zorjentowałem się, iż jest to morderstwo rabunkowe i poleciłem szukać przekazu, na nazwisko Seleckiej, gdyż takie nazwisko podała Süsskindówna. Udaliśmy się na pocztę w Podgórzu, gdzie stwierdziliśmy, iż przekaz ten nadała kobieta czarno ubrana. Po powrocie do Wydziału Śledczego porozumiałem się co do nabojów, gdzie ustalono, iż jest to nabój z rewolweru „Label“ Poszły więc poszukiwania w kierunku rewolweru. Zgłosił się do mnie inwalida Wojciech Bąk, który podał, iż zastawił u niego jakiś osobnik podobny rewolwer, który we wrześniu wykupił. Na drugi dzień podał on, iż osobnik ten nazywa się Malisz. Wyciągnięto akta Malisza, gdzie była jego fotografja i próba pisma, która zgadzała się z charakterem pisma na przekazie.

W „Trocadero“

W nocy z 5 na 6 udałem się do mieszkania jego matki, która podała, iż wyjechał on w poniedziałek do Przemyśla. Rozpoznała ona również jego płaszcz. Wyjechałem do Przemyśla i Lwowa, tam go nie zastałem. W międzyczasie dowiedziałem się, że Malisz był w Katowicach w lokalu „Trocadero“. Udałem się do mieszkania jego przyjaciółki w Katowicach, która podała adres jego mieszkania Nie chcąc zwracać uwagi, postanowiliśmy wkroczyć o 6-tej rano, a tymcza-

sem czekaliśmy go w „Trocadero". Malisz przybył tam i został przytrzymany. Znaleziono przy nim pistolet F. N., portmonetkę z gotówką. W garderobie pozostawił walizkę niezamkniętą, gdzie wedle jego zapodań miało być 11000 zł. Znaleziono tam jeszcze 60 dolarów, które Malisz liczył po 5 zł i 13.700 zł. Nałożyłem Maliszowi kajdanki i przewiozłem go do Wydziału Śledczego i zacząłem przesłuchiwać. W czasie wywoływania mnie do telefonu, gdzie zdawałem sprawę władzy przełożonej w Krakowie, zawiadomiono mnie, iż Malisz usiłował popełnić samobójstwo.

W międzyczasie dowiedziałem się, że Maliszową aresztowano w Katowicach. Przesłuchiwałem ją natychmiast wieczorem. Malisz po aresztowaniu był bardzo zdenerwowany. Malisz mówił mi, iż planował napad na Hermanna, który jest słabszy i któremu miał zarzucić worek na głowę. Plan nie udał się, ponieważ Süsskindowie nie chcieli go wpuścić. Samego momentu strzelania nie pamięta. Chciał strzelić do żony, ale przesłoniła mu ją jakaś bronzowa bryła. Mówił, że on wszystko sam robił, a żona jest niewinna.

Adw. dr Aschenbrenner: Do jego przekonania doszedł pan komisarz po przybyciu na miejsce? — Że sprawca nie pochodzi z elementu przestępczego lecz z pośród wykolejonej inteligencji. Samo wykonanie przez mężczyznę i kobietę nie wskazuje również na zawodowego przestępcę.

— Czy nie było zadużo błędów z ich strony?
— Było zadużo.

Na tem kom. Balicki kończy swe zeznania, a przewodniczący odracza o godz 2.30 rozprawę do godz. 4.45.

W obliczu wyborów samorządowych (I)

Czy naprawdę — wybory?

15 lat zapowiedzi „rychłych" wyborów

Chyba to tylko zwykły traf, że akurat w 15-tą rocznicę oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego ukazało się rozporządzenie wojewody o przeprowadzeniu wyborów do Rady miejskiej, równocześnie z radami miejskiemi 5 innych miast w województwie krakowskiem. Z pewnością tylko przypadkowy zbieg dwóch dat, jednak jakże wymowny!

Sięgamy do wspomnień i retrospektywnem spojrzeniem ogarniamy cały ten okres 15-letni na odcinku samorządu m. Krakowa. Okres nader obfity w najrozmaitsze perypetje, okres nad którym unosi się niby nieuchwytna melodja stref, czy upiorna pieśń Chochoła z „Wesela", dla jednych muzyka dla innych widmo „rychłych" wyborów.

A Rada król. stoł. m. Krakowa z owych czasów — to nie było „byle co". Na jej czele późniejszy wpływowy poseł prezydent Federowicz, następca prezesa Koła Polskiego prezydenta Lea, w jej gronie grupa wybitnych parlamentarzystów z „Widnia" z pos. Daszyńskim, Drem Markiem i Drem Grossem, szeregiem posłów na Sejm galicyjski i tak markantnemi osobistościami, jak blp. wiceprezydent Sare, śp. wiceprezydent Bandrowski, wiceprezydent Rolle, śp. dr. Doboszyński, redaktorzy ś. p. Konopiński i Srokowski, prezes Epstein, senator Nowak, inż. Turski i in.

W sali Rady m. Krakowa z żywym udziałem członków tej Rady toczyły się w dziejowe dni września i października 1918 r. obrady Koła Polskiego, tu powstał pierwszy urząd polski na terenie b. zaboru austrjackiego — Polska Komisja Likwidacyjna. (Niefortunną nazwę tego rządu wykpił zupełnie słusznie marsz. Piłsudski w jednym ze swych odczytów o przewrocie). Jak wielką była rola i znaczenie Rady m. Krakowa świadczy fakt, że jednem z pierwszych zarządzeń P. K. L. było uzupełnienie składu Rady przez kooptację t. zw. czwartej kurji, złożonej z przedstawicieli partyj robotniczych (P. P. S., Chadecja, Bund). Znaleźli się zatem w szeregach naprędce zdemokratyzowanej Rady miejskiej poseł P. P. S. Dr Bobrowski, późniejszy wiceprezydent miasta, poseł P. P. S. Klemensiewicz, późniejszy senator P. P. S. śp. Englisz, późniejsi posłowie chadeccy dyr. Holeksa i Puchałka, późniejsi senatorowie chadeccy inż. Adelman i ks. Kasprzyk, posłowie endeccy Rymar i Tabaczyński, znalazł się także na ostatniej ławie P. P. S., tuż pod lożą dziennikarską pułk. Dr Kaplicki dzisiejszy włodarz miasta. Siedział na dostawionem krześle radzieckiem (dla czwartej kurji brakło foteli...) przez długie miesiące w szarej bluzie oficera Legjonów. Widać żal mu było wrócić „do cywila". Czy przewidywał wówczas, że za lat kilkanaście portret jego wzbogaci galerję prezydentów król. stoł. m. Krakowa i że jemu właśnie przypadnie w udziale przeprowadzić aż po latach 15-tu wybory, które — zdawało się wówczas — odbędą się za parę miesięcy?...

Lata mijały, na ratuszu krakowskim frakcja P. P. S. podczas każdorazowej debaty budżetowej przeforsowała uchwałę-postulat demokratycznej ordynacji wyborczej, posyłano nawet własne projekty do Sejmu, jednak Warszawie nie było z tem spieszno. Trzeba było uchwalać Konstytucję, potem przyszła kolej na reformę agrarną, później przyszły wybory, zamordowanie śp. prezydenta Narutowicza, większość Chjeno-Piasta, inflacja, Grabski itd. Wertując niedawno rocznik 1923 „Nowego Dziennika" zauważyłem mimochodem sprawozdanie z ożywionej debaty w komisji administracyjnej Sejmu na temat szczegółów nowej ustawy samorządowej. Debatowano nad pluralnem prawem wyborczem... Równo 10 lat temu!

Nie uciekajmy jednak z Rady m. Krakowa do Sejmu w Warszawie, choć sprawy samorządu Krakowa znajdowały na terenie stołecznym zawsze żywy oddźwięk. Dość przypomnieć, jak to za sprawą posłów prawicowych i piastowców z m. Krakowa wykorzystano w r. 1924 śmierć śp. prez. Federowicza i rozwiązano w krótkiej drodze (wojewoda Kowalikowski na polecenie ministra spraw wewnętrznych) Radę miejską, ustanawiając komisarzem rządu najpierw wicewojewodę śp. Dra Wawrauscha, a po nim dzisiejszego wiceprezydenta Ostrowskiego. Komisarz otrzymał „Radę przyboczną", oczywiście jako prowizorjum „aż do wyborów" o których jednak conajwyżej śniło się paru kandydatom na radców. Wybrana przed wojną, odświeżona po wojnie Rada miejska umarła po to, by po pożarze sali radzieckiej (maj 1926) zmartwychwstać i objąć z całym splendorem, acz w pożyczonej sali Starego Teatru, utraconą władzę na mocy wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego. Reaktywowana Rada miejska wybrała prezydentem miasta późniejszego senatora Rollego.

I znowu rozpoczęły się tradycyjne debaty budżetowe, znowu uchwalono „pięcioprzymiotnikowe" rezolucje, ale wszystko na ratuszu było po staremu. „Starzy-nowi" radcy cieszyli się na myśl, że jednak mandaty ich będą dożywotnie. Niedarmo niemal co tydzień czarna „fana" na gmachu magistrackim donosiła miastu o śmierci jednego z dożywotnich radców.

Dr. Kaplicki nie wszedł już do reaktywowanej Rady. Było to właśnie po przewrocie majowym, a Dr Kaplicki jako pierwszy opuścił szeregi P. P. S., by stanąć bez zastrzeżeń u boku marsz. Piłsudskiego. Za nim poszło z biegiem lat tylu innych, i to także z szeregów kooptowanych w r. 1918 radców z czwartej kurji....

To powolne wymieranie Rady miejskiej wśród ustawicznych pogłosek o „rychłych" wyborach trwało dalszych 5 lat. Miraż bliskich wyborów, w które chyba już nikt nie wierzył, zawiera nawet i dekret wojewody Dra Kwaśniewskiego z lutego 1931, zarządzający rozwiązanie starej Rady miejskiej z powodu obawy zdekompletowania i powołujący Tymczasową Radę miejską, złożoną z 72 radców. Rządził w niej jeszcze prezydent Rolle i po raz ostatni przewodniczył debatom budżetowym, które miały dać nowym „gwiazdom" na firmamencie magistrackim możność zabłyśnięcia. Zbytnia jasność od gwiazd tych nie biła.... Pozatem było ich mało, a rozbudzone wojewódzkiemi nominacjami apetyty rosły. Wykorzystano zatem „spaźnianie się" ustaw samorządowych i w miejsce tymczasowej mianowano po paru miesiącach „normalną" Radę miejską, w pełnym czterokurialnym składzie 127 radców, z doliczeniem dzielnic przyłączonych. Że w tej czwartej kurji nie było P. P. S-owca, ani Chadeka, było w roku 1931 rzecza zrozumiała samo przez się, nie mówiąc już zgóła o sjonistach. Natomiast nie brak było reprezentantów Agudy i „charajdim".

Nowa Rada miejska przedewszystkiem „spławiła" prezydenta Rollego, wybierając prezydentem miasta pułk. Beling-Prażmowskiego. Temu wyborowi zawdzięczała też dogorywająca właśnie po krótkich stosunkowo cierpieniach Rada nominatów miano „szwadronu przybocznego" pułk. Beliny. W lutym br., całkiem nieoczekiwanie, „szwadron" ten zmienił się na .....kompanję sanitarną" pułk. lekarza Dra Kaplickiego, który dał się wybrać prezydentem miasta.

Dziś nominaci magistraccy znaleźli się nagle i nieoczekiwanie wraz z całą ludnością miasta w obliczu wyborów, nie takich „rychłych", jak wszystkie dotychczasowe, lecz najprawdziwszych, poprostu „namacalnych". Trzeba będzie ubiegać się o mandaty na zgromadzeniach, oko w oko z wyborcami, a nie kołatać o nie u możnych tego świata... W dodatku ustawa piekielnie zredukowała ilość mandatów: o równą połowę. Jeśli uwzględnimy, że i opozycji jakich „parę" krzeseł przypadnie na Ratuszu, to znaczna większość dzisiejszych mianowanych radców miejskich będzie się musiała obejść smakiem i conajwyżej zatrzyma w miłej pamięci czasy swego radzieckiego. Może niejeden da sobie wydrukować bilet wizytowy z napisem „b. radca miejski", na wieczną rzeczy pamiątkę...

Z. M.

KOMUNIKATY

— **KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** dla dorosłych początkujących i zaawansowanych, będą udzielane bezpłatnie przy org. „Brit Hacohar Merorah" Bocheńska 5. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od g. 6.30—7.30

— **ZWIĄZ. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** Plac WW Świętych 8. Dziś w piątek 8 wiecz. wieczór dyskusyjny.

— **HATCHIJA** (Rynek podg. 2). Dziś 8 wiecz. zebranie członków z referatem.

— **MUZYKA I RYTMIKA W PRZEDSZKOLU „TARBUTU" W PODGÓRZU.** W Przedszkolu „Tarbutu" w Podgórzu wprowadzono w tym roku muzykę i rytmikę, które prowadzić będzie fröblanka p. Schenirerówna. Wpisy przyjmuje się codziennie od 9—1 w lokalu Przedszkola, Kalwaryjska 18 II p.

WIADOMOSCI Z KRAJU

TAKŻE „ETAT“...

(:) W budżecie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na r. 1934-35 etat wyznania moj żeszowego wynosi 190 tys. 800 zł. (w r. 1933-34 etat ten wynosił 197 tys. zł.).

WYJAZD Z PRZEMYŚLA DO EREC DZIAŁACZA SJOŃSKIEGO

(:) Z Przemyśla donoszą: Onegdaj wyjechał z Przemyśla na stały pobyt do Erec wiceprezes tut. Org. sjońskiej tow. dr. **Henryk Rubenfeld.** Wyjazd tego zasłużonego i powszechnie lubianego towarzysza dał sposobność licznym rzeszom tut. społeczeństwa w szczególności sjonistom do wyrażenia mu swej sympatji, a zarazem podzięki za niestrudzoną pracę narodową. Poza zebraniami pożegnalnemi w różnych organizacjach młodzieży odbył się bankiet pożegnalny w salonach Klubu Towarzyskiego. Serdeczne toasty pożegnalne wznosili pp. dr. Reichman (Org. sjon.), Wilhelm Haspel (Klub Towarzyski), dr. Landau (Rada Org. sjon.), dr. Schutzman (okręg Makkabi), prof. Salzman (grupy młodzieży), dr. Weintraub (org. rewizjonistów) i Knoller (org. rzemieślników sjon.). Dr. Rubenfeld podziękował za okazane mu dowody sympatji, przyrzekając kontynuować swą działalność na niwie narodowej w Erec. Odjeżdżającego odprowadziły na dworzec mimo wczesnej pory tłumy publiczności.

OTWARCIE ŻYDOWSKIEGO BIURA STATYSTYCZNEGO.

(:) W najbliższych dniach zostanie otwarte żydowskie biuro statystyczne przy nowopowstałej Centrali Żydowskich Kas Bezprocentowych (Gmilas Chesed).

Zadaniem wspomnianego biura będzie zbieranie danych i materjałów o sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej w Polsce.

CELIBAT NAUCZYCIELEK NA ŚLĄSKU.

(—) Ogłoszony onegdaj dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli, wprowadza m. in., przepisy następujące obowiązujące w województwie śląskiem:

„Zawarcie związku małżeńskiego przez tymczasową lub stałą nauczycielkę powoduje rozwiązanie stosunku służbowego. Osoby zamężne nie mogą być mianowane na stanowisko nauczycielki. Nauczycielka, która wstąpiła w związek małżeński, obowiązana jest zawiadomić o tem władzę przełożoną w ciągu 14 dni, licząc od dnia zawarcia małżeństwa“.

W ten sposób celibat nauczycielek, który wywoływał tyle zastrzeżeń, zwłaszcza ze strony organizacyj kobiecych, stał się faktem

SKREŚLENIE Z LISTY LEKARZY

(:) Zamieszkały w Warszawie dr. Jan Traczyński, członek Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej, wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie, zatwierdzonym przez warszawski sąd apelacyjny, pozbawiony został prawa praktyki lekarskiej na przeciąg 5 lat za umożliwianie narkomanom używania środków odurzających. W związku z tem dr Jan Traczyński skreślony został obecnie z listy członków Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OSZUSTWO Z WYPOŻYCZANIEM DZIENNIKÓW

(:) Onegdaj przed sądem w Jarosławiu odbyła się rozprawa karna o występek oszustwa przeciw Antoninie Kołczowej i Markowi Kołczowi, właścicielom kiosku gazet dla sprzedaży gazet. Wedle oskarżenia uprawiali oni karygodny proceder wypożyczania powierzonych im w komis dzienników osobom trzecim za opłatą i wynagrodzeniem miesięcznem, które to wynagrodzenie zatrzymali dla siebie. Po przesłuchaniu szeregu świadków okazało się, że oskarżony Marek Kołcz nie zajmował się zupełnie interesami, a oszustw przez wypożyczanie dopuszczała się żona jego Antonina Kołczowa.

Sędzia Dmochowski wydał wyrok, mocą którego uznał Kołczową winną występku oszustwa z art. 269 i skazał ją za ten występek na 3 miesiące więzienia — oraz występku z art. 264. że celem osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie, wprowadzając wydawnictwa w błąd. doprowadziła je do niekorzystnego rozporządzania swojem mieniem i skazał ją za ten występek na karę więzienia przez 6 miesięcy. przyczem orzekł łączną karę w wysokości 6 miesięcy więzienia. W motywach wyroku podniósł sąd, że działanie oskarżonej było w wysokim stopniu podstępne, a wykrycie karygodnego działania nastąpiło jedynie dzięki przypadkowi.

Kołcz został uniewinniony.

DALSZE DOCHODZENIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM NA KONSULAT SOWIECKI WE LWOWIE.

(—) Śledztwo w sprawie innych osób, które pozostawały w kontakcie ze skazanym na dożywotnie więzienie zamachowcem Łemykiem toczy się w trybie doraźnym. W sprawie zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie aresztowanych jest do tej chwili kilkanaście osób. Po ustaleniu dowodów zależnie od wyników dochodzeń okaże się, czy oskarżeni staną przed sądem doraźnym, czy przed sądem przysięgłych. Zależy to oczywiście od terminu ukończenia dochodzeń.

PROWOKACJE W BORYSŁAWSKIEM

(:) **W nocy z 31 października na 1 bm. przecięto** 12 drutów telegraficznych i telefonicznych, prowadzących wzdłuż linji kolejowej Borysław—Drohobycz na przestrzeni między przystankami Hubicze i Dereżyce. Onegdajszej nocy wywieszono na kopule dzwonnicy cerkiewnej w Hubiczach oraz na kopule innej cerkwi w Hubiczach niebiesko-żółte chorągwie z antypaństwowemi napisami. Chorągwie usunięto. Dochodzenia w toku.

ZŁAGODZENIE KARY W SPRAWIE KRZYKACZY ENDECKICH.

(—) Warszawski Sąd Okręgowy w wydziale karno- administracyjnym rozpoznawał sprawę 6-ciu obwiepolskich akademików, skazanych przez Starostwo Grodzkie po 60 dni aresztu za wznoszenie w dniu 2 marca br. na Dworcu Głównym okrzyków „Niech żyje autonomja, precz z Sanacją“, przez co wywołali zakłócenie porządku publicznego. Sędzia Semadeni wybitnie złagodził karę, skazując oskarżonych na 20 zł. każdego.

Wesoło pokrzykując i hałasując, obwiepolscy studenci opuścili salę sądową.

WYROKI ŚMIERCI W RZESZOWIE WYKONANE.

(—) P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i odmówił prośbie zasądzonych Pazia i Kiełbiowskiego o ułaskawienie ich. Wyrok wykonany został wczoraj na dziedzińcu więziennym. Pierwszy stracony został Kiełbiowski, a następnie Paź

ZAMORDOWAŁA „PRZYJACIELA“

(:) Onegdaj około godziny 6-tej pop. w mieszkaniu w Warszawie, przy ul. Młynarskiej l. 12, rozegrała się scena, która zakończyła się tragicznie. Do 44-letniej Janiny Michalikowej, żony motorniczego tramwajów przybył w „odwiedziny“ Jan Bierniewicz (lat 55), malarz pokojowy. Bierniewicza łączyły przed laty bliższe stosunki z Michalikową.

Od pewnego czasu Bierniewicz szantażował swoją byłą przyjaciółkę. Onegdaj Bierniewicz zażądał od Michalikowej pieniędzy, a gdy ich nie otrzymał, zamierzył się na nią sztabą żelazną Michalikowa strzeliła 6-krotnie do Bierniewicza, 8 strzały były celne. Bierniewicz zmarł na miejscu. Michalikową aresztowano.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO MUZEUM W WARSZAWIE

(:) Nieznani sprawcy dokonali włamania do muzeum Krasińskich przy ul. Okólnik. Złodzieje dostali się w nocy do wnętrza przez wyciętą taflę szklaną w kopule muzeum. Łupem złodziei padło wiele wartościowych przedmiotów, jak strzelba gen Wincentego Krasińskiego, podarowana mu przez Napoleona, portrety Krasińskich Juljusza Kossaka, karykatury Sokołowskiego, stary obraz z r. 1534 i w. in. Wartość skradzionych przedmiotów jest duża.

WYPADKI ŚPIĄCZKI.

(—) Wojewódzkie urzędy zdrowia otrzymały raporty o dwóch wypadkach zachorowania na śpiączkę. Jeden wypadek zaobserwowano w Poznaniu, drugi zaś w woj. krakowskiem. Państwowa Służba Zdrowia wydała zlecenie przeprowadzenia w obu wypadkach ścisłej obserwacji lekarskiej. **Dostrzeżone wypadki śpiączki mają przebieg** słaby, trwają 8—10 dni. Zachorzenia mają charakter sporadyczny, tak, że nie zachodzi obawa epidemji

---

1.000 zł.

dla uchodźców z Niemiec

zbierze 333 żydowskich kupców krakowskich, którzy podjęli się rozsprzedaży — każdy po 3 bilety po 1 zł. — na

Koncert pieśni synagogalnych

który odbędzie się w sobotę 4 listopada b. r. o godzinie 8-ej wieczór w Świątyni Postępowej w Krakowie, ul. Podbrzezie.

Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie

zwraca się do Społeczeństwa żydowskiego w Krakowie o poparcie tej imprezy, na cele której **bezinteresownie** występują wykonawcy, a żydowskie firmy papiernicze i drukarnie Krakowa wykonały bezpłatnie afisze, programy i bilety.

Zjazd hebraistów z współudziałem N. Bystryckiego

(—) Komitet Okręgowy Org. „Tarbut“ podaje niniejszem porządek dzienny zjazdu hebraistów zach. Małop. i Śląska, który odbędzie się w niedzielę **dnia 12 listopada br.**

1) Stan ruchu hebrajskiego w naszym okręgu — **Prof. M. Szmulewicz.**

2) Problemy ruchu hebrajskiego - **N. Bystrycki.**

3) Praca „Tarbutu“ w Okręgu i w org. młodzieży — **Dr. Z. Silberpfenig.**

4) Położenie nauczycieli hebr. w naszym okręgu — **L. Mandel.**

5) Dyskusja.

6) Uchwały.

7) Wybór Władz org.

W związku z zjazdem urządza Komitet Okręgowy org „Tarbut“ **w sobotę dnia 11 listopada wieczorem uroczystą akademję hebrajską ze współdziałem N. Bystryckiego, prof. M. Szmulewicza i Dr. B. Katza.**

W niedzielę dnia 12 listopada wieczorem wygłosi **N. Bystrycki** referat hebrajski na temat **„Twórczość hebrajska w Palestynie“.** Po zamknięciu zjazdu urządza Zjednoczenie Literatów i Dziennikarzy hebrajskich w Krakowie bankiet na cześć Gościa.

Prawo uczestniczenia w Zjeździe przysługuje **wszystkim nauczycielom hebrajskim szkół i kursów Tarbutu, frebiankom, nauczycielom nauk judaistycznych w szkołach polsko- hebrajskich, nauczycielom religji, kierownikom organizacyj młodzieży, delegatom oddziałów Tarbutu instytucyj kulturalno- oświatowych, oraz delegatom Komitetów Lokalnych organizacyj sjonistycznych.**

Delegaci korzystać będą z **50 procentowej zniżki kolejowej** w drodze powrotnej.

Komitet Okręgowy organizacji „Tarbut“ wzywa tą drogą wszystkich nauczycieli i działaczy Tarbutu, oraz wszystkich zainteresowanych postępem pracy Tarbutu do masowego udziału w Zjeździe i o natychmiastowe zawiadomienie o swym udziale w Zjeździe na adres: **Tarbut, Kraków, Gertrudy 12.**

Z EKRANU.

Pieśń nad pieśniami

(Kinoteatr „Uciecha“).

(—) Film, który wywołuje najsprzeczniejsze sądy. Jedni widzą w nim najlepszy z dotychczasowych obrazów Marleny Dietrich, inni znowu uskarżają się, że bezsprzecznie wielka ta artystka źle wyszła na zmianie reżysera, bo Sternberg, który ją odkrył, znał lepiej jej możliwości artystyczne, był zresztą mistrzem techniki filmowej, a Mamoulian jest reżyserem o głębszych aspiracjach, które obciążają tylko fatalnie film.

Zdaje mi się, że jest to najlepszy obraz z Marleną Dietrich. Nie jest to już ten dawny „wamp“, lecz naprawdę kobieta, która przechodzi prawdziwą geheneę. Z jaką nieporównaną maestrją oddaje nam Mariena przebudzenie się miłości w sercu skromnego dziewczęcia wiejskiego, które losy zagnały do wielkiego miasta! W drugiej części poznajemy dawną Marlenę z filmów ze Sternbergiem, w tej drugiej części ostatnia scena zagrana jest zbyt teatralnie. W każdym razie faktem jest, że w „Pieśni nad pieśniami“ otrzymaliśmy najlepszy dotychczas film z Marleną Dietrich.

Jej partnerami jest Lionel Atwil, który przybył z Teatru Garricka w Londynie do Hollywodu, oraz młody aktor angielski Brian Aherne.

Warto jeszcze zaznaczyć, że starą tę powieść H. Sudermanna sfilmowano już w Ameryce jako film niemy z Polą Negri w roli Lilli. **Moassi.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprzedaż wyrobów monopolowych

[Zm]iany w handlu solą, tytoniem i spirytusem

...e ostatnio dekrety wprowadzają ...zmiany w systemie sprzedaży wyrobów Mon[opol]u Spirytusowego, Solnego i Tytoniowego.

Dekret o Monopolu Spirytusowym określa wysokość udziału związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w opłacie monopolowej na **14 proc., obowiązującej** w każdym czasie opłaty **od jednego litra 100-procentowego** spirytusu na **cele konsumcyjne** Na sprzedaż wszystkich napojów **alkoholowych** zawierających więcej, niż 4,5 proc. alkoholu oraz spirytusu na cele domowo-lecznicze, potrzebna jest koncesja władzy skarbowej. Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 proc. alkoholu odbywa się bez koncesji na podstawie rejestracji.

Minister skarbu może, bez podania powodów, cofnąć nadane przez władzę skarbową zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych. Przepis ten odnosi się również do osób, posiadających wydane dawniej koncesje.

Dekret o Monopolu Solnym postanawia, że sprzedaż soli nie wymaga zezwolenia władzy skarbowej. Wszelkie dotychczas wydane koncesje na sprzedaż soli, a w szczególności zezwolenia na wolne składy, hurtownie i rozdzielcze składy soli oraz zezwolenia na sprzedaż soli na cele przemysłowe i hodowlano- rolnicze, **wygasają z dniem 1. stycznia 1934 roku.** Utrata uprawnień, wynikających z dotychczasowych przepisów, nie daje praw do żadnego odszkodowania, ani innych roszczeń.

Na podstawie dekretu o **Monopolu Tytoniowym**, który uzupełniony został rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 30 października, jedynie uliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz sprzedaż tych wyrobów na dworcach kolejowych i autobusowych, wymaga koncesji władz skarbowych. Monopol Tytoniowy wprowadzać będzie do obrotu wyroby swe za pośrednictwem własnych zakładów, lub osób z któremi zawrze umowy.

Z dniem 31 grudnia br. wygasają wszystkie koncesje, wydane na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych. Utrata koncesji nie daje koncesjonarjuszom żadnego prawa do odszkodowania, ani innych roszczeń.

Na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, względnie na dworcach kolejowych i autobusowych, udzielać będą koncesji urzędy skarbowe wyłącznie tylko inwalidom oraz wdowom i sierotom po inwalidach, a w wyjątkowych wypadkach uczestnikom walk o niepodległość, b. wojskowym oraz szczególnie dla państwa zasłużonym osobom. Bez zgody urzędu skarbowego nie wolno uruchamiać nowych przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych w odległości bliższej, niż 50 metrów od punktu ulicznej sprzedaży.

Zarówno dekret Prezydenta, jak i rozporządzenie ministra skarbu o sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego weszły w życie z dniem 1. listopada br.

Rozporządzenie o kodeksie zobowiązań i kodeksie handlowym

(—) W Dzienniku Ustaw z dnia 28 ub. m ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P., z mocą ustawy, obejmujące kodeks zobowiązań i kodeks handlowy część I.

Kodeks handlowy cz. I. reguluje firmę, rejestr handlowy, spółki handlowe oraz czynności i zobowiązania handlowe. Kodeks zobowiązań zaś stanowi część składową przyszłego polskiego kodeksu cywilnego i dotyczy codziennych stosunków obligacyjnych między jednostkami.

Zarówno kodeks zobowiązań jak kodeks handlowy cz. I. **wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1934 r.** Z dniem wejścia w życie kodeksu zobowiązań, tracą moc przepisy dotychczas obowiązujących kodeksów cywilnych, jakoteż ustaw w tym zakresie. Pozostają m. in. w mocy ustawy o sprzedaży na raty, o licytacji dobrowolnej, o ochronie lokatorów, o wywłaszczeniu, o upadłości, zapobieganiu tej upadłości, o umowie o pracę, o pośrednictwie pracy i o ochronie pracy, o załatwianiu zatargów zbiorowych między pewnemi kategorjami pracodawców i pracowników, o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych o prawie górniczem, o ubezpieczeniach, o prawie górniczem, o ubezpieczeniach, o prawie autorskiem, o ochronie wynalazków i o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań, stosuje się nadal prawo dotychczasowe. W razie wątpliwości stosowany jest kodeks zobowiązań.

Jeśli chodzi o kodeks handlowy, pozostają w mocy przepisy prawa o spółkach akcyjnych, jakoteż o prawie bankowem z pewnemi zmianami. Przepisy, wprowadzające kodeks handlowy i kodeks zobowiązań, zawierają postanowienia dla poszczególnych obszarów, dla których obowiązywał dotychczas kodeks handlowy francuski, niemiecki, austrjacki itd.

Obecnie po ogłoszeniu kodeksu handlowego spodziewać się należy przyspieszenia prac w dziedzinie prawa upadłościowego i układowego.

Przewidziane też jest ogłoszenie części II. kodeksu handlowego, która obejmie przepisy szczególne, dotyczące wszelkich przejawów obrotu prawno-gospodarczego. Pozostałoby prawo rzeczowe, łącznie z hipotecznem, prawo spadkowe i całe prawo osobowe i familijne — działy przyszłego kodeksu cywilnego, których unifikacja napotyka narazie na duże trudności.

Zmiany w nowej taryfie celnej

(—) Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta, dotyczące zmiany szeregu pozycji przywozowej taryfy celnej. Zmiany dotyczą zarówno pierwszej, jak i drugiej kolumny stawki. Zmiany stawek dotyczą między innemi nasion oleistych, które przy utrzymaniu stawki zasadniczej mogą być przewożone dla celów przerobu fabrycznego za pozwoleniem Ministra Skarbu bez cła z wyjątkiem nasion sojowych, które opłacać będą w tym wypadku 2,50 i 2,00. Następnie dokonano zmian w zakresie przewozu artykułów kolonjalnych, a więc kawy, kakao, przypraw korzennych i t. n. Poza nasionkami oleistemi rozporządzenie przeprowadza zmiany w zakresie stawek przy przywozie olejów roślinnych, stałych i ciekłych oraz oleju sezamowego podnosząc naogół stawki w dziedzinie przewozu tych artykułów. Również tłuszcze zwierzęce jak tran, wszelkie tłuszcze zestawione itd. mają zmienione na podstawie rozporządzenia stawki celne. W dalszym ciągu rozporządzenie dotyczy niektórych artykułów chemicznych, obuwia z tkanin, dywanów, niektórych tkanin, tektury, papieru, mebli itd. Również dokonane zostały w dziale oclenia metali nieszlachetnych i wyrobów z nich w kierunku wprowadzenia w niektórych wypadkach przewozu bezcłowego, w innych zaś wypadkach w kierunku podwyższenia wpłat.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **„LEKSYKON BROCKHAUSA“:** O wyniku procesu doniesiemy.

(—) **M. G. B.:** Odpowiedź nastąpi po 15 bm. — po powrocie z urlopu naszego referenta gospodarczego.

— **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** przy ul. Pańskiej 7, udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz 6-tej do 8-ej wieczór, w piątki od 10 do 12 rano.

— **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA** (Pańska 7) czynna jest dla mężczyzn we środy od godz. 6 do 8 wieczór, dla kobiet w godzinach Poradni Świadomego Macierzyństwa.

LEOPOLD HICHLER 9)

Śmiertelna tęsknota

Gdy pan Herman i pani Sala zostali sami, zapytał: „No i co wskórałaś tą wizytą? Czy jesteś teraz mądrzejsza?“

Pani Sala była tego samego zdania, ale ponieważ nigdy nie lubiła nikomu przyznać racji, odpowiedziała:

„Tak jest, bo teraz wiem, że nam nic innego nie pozostaje, jak rozejrzeć się za szadchenem, za swatem!“

„Wiesz przecież, Salo, że Berta nie chce, jak ona to nazywa, „stręczonej partji.“

„Będzie musiała, Hermanie!“

„Salo, ja nie zmuszę dziecka.“

„Pozosaw to mnie, Hermanie. Ja jej nie zmuszę. Ona zechce. Tę dziewczynę chciałabym zobaczyć, która powie, że nie chce, jeżeli się jej daje mężczyznę, który się jej podoba.“

„Gdzie masz takiego mężczyznę?“

„To będzie rzecz swatki.“ Zastanowiła się chwilę i rzekła potem: „Napiszę do Szwarcfeinowej. Ona ma najlepsze partje, ona znajdzie coś odpowiedniego... Ale Hermanie“ — dodała, zaklinając go. „Berta nie powinna nic o tem wiedzieć, rozumiesz?“

„Nie“ — odpowiedział szczerze i zapytał: „Dlaczego?“

„Patrz Hermanie to zdenerwowałoby ją, a ona już i tak od wczoraj, nie wie, co jej jest, ale od wczoraj chodzi, jakby nie była z tego świata.“

„Dlaczego, Salo?“

„Tego nie wiem Coś ją dręczy. Poznałam, że chętnieby o tem mówiła, a jednak nie chce o tem mówić, a ja...“

„Dlaczego jej nie zapytasz, Salo?“

„Bo widzę, że ona nie chce, żebym ją pytała.“

„Czego ty nie widzisz, Salo. Ale skoro ty jej nie pytasz, ja ją zapytam.“

„Nie, Hermanie, nie, nie powinno się tak wdzierać do wnętrza człowieka Toby ją mogło boleć.“

„Jakto, Salo“ — zapytał stary pan i popatrzył zdziwiony na żonę.

Był mądry. Dużo czytał i dużo się uczył, lecz mimo jego wiedzy, brakowało mu tego, co można nazwać kulturą serca. Mógł, bezwiednie coprawda, każdego człowieka bardzo obrazić, podczas gdy pani Sali, dla której książki były czemś okropnem, wrodzonym taktem działała na ludzi, jak balsam.

Jakby w obronie podniosła ręce: „Nie, Hermanie, tu niema żadnych pytań, z sercem córki trzeba obchodzić się, jak z jedwabną chustką!“

„Dobrze“ — zapytał Herman, „i co będzie?“

„Napiszę do Szwarsteinowej, ażeby przyszła do nas przemówię jej do sumienia, ażeby dołożyła wszelkich starań, ażebyśmy ją dobrze wydali, naszą ostatnią córkę!“

„Oby Pan Bóg dał!“ — rzekł pan Herman.

ROZDZIAŁ V.

Po kilku dniach schodami domu państwa Mautnerów szła pewna dama.

Dama była w dojrzalszym wieku i jej nieco dziwaczny strój zdradzał dążenie do wytworności.

Miała na sobie czarną jedwabną suknię, ozdobioną liljowemi wstążkami, jasno żółte rękawiczki i mały, zeszłoroczny kapelusz, na którego brzegu kołysał się potężny, li-

ECHA ZE ŚWIATA.

Szewc, który był sławnym archeologiem

(—) W Bolonji, tem ciekawem mieście ciemnych uliczek, krużganków i wież szlacheckich, które w średniowieczu budowano na pałacach, w Bolonji, która dla swej uczoności (jej uniwersytet jest najstarszym uniwersytetem świata) otrzymała dumny przydomek „La Dotta“ („Uczona“), zmarł w tych dniach szewc nazwiskiem Angello Finelli. Był to szewc, który był równocześnie jednym z najsławniejszych archeologów świata.

Szewc Finelli już w młodych latach poświęcił się badaniu przeszłości swego miasta rodzinnego. A przeszłość ta jest naprawdę stara, wszak Umbrowie 800 lat przed Chr. założyli to miasto, które Etruskowie później przezwali Felsiną. Z początku Finelli przed nikim się nie zdradzał, że zajmuje się archeologją, a sprawa wyszła na jaw zupełnie przypadkowo. Przechodząc pewnego dnia ulicami miasta z parą butów do klijenta, zauważył grupkę robotników brukujących ulice Finelli zwrócił uwagę robotnikom rozkopującym ulicę, by byli ostrożni, bo wnet natrafią na starorzymskie pamiątki. Robotnicy i przechodnie wybuchli głośnym śmiechem, kpiąc sobie ze szewca, który chce być archeologiem, ale po kilku minutach okazało się, że Finelli miał rację.

Latami całemi zajmował się Finelli swą pracą. Zrekonstruował drewniany model miasta z roku 1300 tj. z epoki Dantego. Wówczas Bolonja posiadała 180 wież szlacheckich, zdobiących dumne pałace magnatów. Później zaczął pisać wielkie swe dzieło, poświęcone historji Bolonji. Dzieło to, które wyszło w trzech tomach, zyskało mu sławę europejską, a krytyka przyjęła je z dużem uznaniem. Z początku nie mógł znaleźć nakładcy. Przyszedł mu z pomocą pewien znajomy jego student, który zamówił właściciela drukarni do wydrukowania dzieła Finelliego.

Finelliemu sława nie poszła do głowy, nie porzucił on wcale swego zawodu, lecz nadal pozostał szewcem. Z Finellim zeszła do grobu niezwykle ciekawa i wybitna osobistość.

GENJALNY FAŁSZERZ OBRAZÓW.

(—) Przed kilku dniami umieszczono w Budapeszcie w domu dla umysłowo chorych jubilera Józefa Joachima Schreibera, który w ostatnich latach obrazy sławnych malarzy XIX. stulecia fałszował w tak mistrzowski sposób, że wprowadzał w błąd najlepszych znawców. Fałszował zwłaszcza dzieła Józefa Szentpetery, malarza XIX stulecia a jedno z tych dzieł sfałszowanych sprzedał nawet Muzeum Brytyjskiemu. Policja w ostatnich dniach otrzymała liczne doniesienia i wszczęła śledztwo. Przeprowadzono u niego w domu rewizję i znaleziono klisze z podpisem „Benvenuto Cellini“. Policja postanowiła dokonać aresztowania fałszerza, ale dowiedziała się, że w międzyczasie umieszczono go w domu dla obłąkanych.



PIĄTEK, 3 LISTOPADA.

(—) Kraków (312,8) 7—7,55 Transmisja z Warszawy: audycja poranna, 11,30—11,45 Transmisja z Warszawy: przegląd prasy polskiej oraz wiadomości o eksporcie polskim, 11,45—11,55 Wiad bieżace, 11,57—12,05 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—13 Transmisja z Warszawy: jazz w wyk. zespołu W. Wilkosza, o godz. 12,30 dziennik południowy i wiadom meteor. 15,30—15,40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy 15,40—15,45 Komunikat P U. W. F, 15,45—15,55 Komunikaty L. O. P. P 15,55—16,20 Transmisja z Warszawy: arje i pieśni w wyk. Henryki Żelskiej przy fort. Ludwik Urstein. 16,20—16,40 Płyty gramofonowe, 16,40—16,55 Transmisja z Warszawy: przegląd wydawnictw, 16,55—17,50 Transmisja z Warszawy: a) recital skrzypcowy Bronisława Lewensteina, i b) arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Mossakowskiego, przy fort. prof Ludwik Urstein. 17,50—18 „10 minut o teatrze“, 18—18,20 Transmisja z Warszawy: odczyt „Komunikacje w Polsce“ p. Kaczmarkiewicz, 18,20—19.05 Transmisja z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Adria“, 19,05—19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,20—19,25 „Dokąd jechać w święto“ (weekend). 19,25—19,40 Transmisja feljetonu aktualnego z Warszawy, 19,45—19,55 Transmisja dziennika wieczornego z Warszawy. 20—20,15 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy — p Karol Stromenger. 20,15—22,40 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: ork. firharm. pod kier. Massimo Freccia i Lino Francescati (skrz.), o 21 feljeton ze Lwowa: „Scena lwowska“ wygł. p. W. Horzyca, 22,40—22,50 Wiadomości sportowe (łącznie z Warszawą), 22,50—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z kabaretu „Femina“ z Warszawy, o 23 Wiadom. meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7 Audycja poranna, 11,30 p. Kraków, 11,57 p. Kraków, 12,05 p. Kraków, 12,30 Dziennik południ. 12.35 Wiadomości meteorol. 15,30 p. Kraków, 16,20 Orkiestra Dobrindta, 16,40 p Kraków, 17,50 odczyt inż. K. Smoleńskiego „O korzystnych warunkach nabycia ziemi i parcelacji rządowej, 18—23,30 p Kraków.

Katowice (408,7) 7—7,55 Audycja poranna z Warszawy, 11,25 program na dzień bież., 11,30—13 trans. z Warszawy. 15,25 Urz. ceduła Giełdy w Katowicach, 15,30 wiadom. gospod. z Warszawy, 15.40 wiadom. Związku Wynalazków, 15,50—16,20 trans. z Warszawy, 16,20 Płyty, 16,40—17,50 Trans z Warszawy, 17,50 Wł. Włosik: Pogadanka „Ogrodnik śląski“ 18—19,05 Tr. z Warszawy, 19,05 Dyr. dr. Dobrowolski „Wit Stwosz i jego dzieło“, 19,20—22,45 Trans. z Warszawy i Lwowa, 22,45 Program na dz. nast. 22,50 Płyty, 23 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Lwów (380,7) 7 Audycja poranna z Warszawy. 11,30—13 Trans z Warszawy. 15,30—18 Trans. z Warszawy, 18,20 Muzyka lekka z kaw. „Szkockiej“ we Lwowie, 19,05 Rozmaitości, 19,25 Trans. z Warszawy. 21 W Horzyca odczyt „Scena lwowska“, 21,15—23,05 Trans. z Warszawy. 23,05—23,30 płyty.

(;) Rzym (441.2) 12,30—13 Muzyka lekka 13—14.50 Koncert pop. 17,15—18 Koncert. 20,15—21,15 Koncert życzeń. 21,15 Komedja w [illegible] 22,30 Muzyka taneczna.

Praga (488.6) 19,25 Koncert [illegible] 20,10 Pieśni Voldana. 20,30—22 „Try[illegible]ońska“ Hansa Kysera

Wiedeń (517.2) 11,30 Koncert pop symf. dyr. Hol[illegible]zer. 16 Muzyka fort. 17,15 Koncert w wykonaniu solistów. 19 Muzyka baletowa. 22,15 Muzyka tan. z kawiarni Palhof

Londyn (356) 13 Muzyka pop. z New Viktoria Cinena. 14 Płyty (dwa akty z op. „Faust“). 19,30 Koncert (wiolencz.) 20,30 Pieśni Stanleya K. Rlis 21 Rewja Leslie Sarony'ego. 22 Koncert kameralny — Lionel Tertis i Salomon.



(—) **MECZ BOKSERSKI TS. WISŁA—WKS WAWEL.** Z powodu unieważnienia zawodów bokserskich Wisła—Wawel z dnia 30. 9. z wynikiem 10:6 dla Wawelu, ponowna rozgrywka pomiędzy powyższemi drużynami odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 19-tej. Ponieważ tutejszy Wydział Spraw Sędz. składa się jedynie z sędziów przynależnych do Wawelu, PZB dla uniknięcia protestów na zawody te wyznacza specjalnie sędziów przynależnych do innych okręgów. Jako Delegat PZB przyjeżdża na mecz p. L. Kościelski z Poznania. Obie drużyny wystawiają swe najlepsze składy

(—) **ALL PACIFIC TEAM** z poł. Ameryki zwyciężył w pierwszym meczu na kontynencie Europy Spartę z Rotterdamu 3:0.

(—) **TENNISISCI ANGIELSCY** zwyciężyli Nową Zelandję 4:1.

(—) **MAKKABI WARSZAWSKA** zasiloną została dwoma niemieckimi emigrantami pięściarzami Bar Kochby berlińskiej, Kummerem i Neustadtem.

(—) **WŁOCHY—DANJA** mecz bokserski wygrali Włosi 12:4 pkt.

(—) **ARNE BORG** został trenerem pływackim olimpijskim Norwegji.

(—) **PRAGA** buduje drugi tor hokejowy lodowy. Obok LTC Praha czyni to Sparta. Obydwa kluby sprowadzają kanadyjskich graczy.

(—) **WIENER EISL. VER.** pokonał w Paryżu w meczu hokejowym drużynę „Francais Volants“ 7:1, w Anglji z Anglją przegrał 0:1 i wygrał z Grosvenor House Canadians 3:1

---

ljowy pióropusz. Na każdym stopniu pióropusz przechylał się naprzód, jakgdyby chciał oglądać jasno-żółte rękawiczki. Przed mieszkaniem pana Mautnera pani zatrzymała się i zadzwoniła. Mizzi służąca otworzyła drzwi i zapytała: „Czego pani sobie życzy?“

Cośkolwiek dotknięta odpowiedziała:

„Czy pani domu, pani Mautnerowa, jest w domu, albo czy pan Mautner jest w domu?“

Jedwabna garderoba damy wciąż jeszcze nie wpłynęła na Mizzi, która odrzekła prosto:

„Tak jest. Oboje są w domu.“

„W takim razie proszę mnie zameldu..., zameldować. Nazywam się pani Szwarcszteinowa!“ — i dama chciała wejść. Ale Mizzi podniosła rękę, jak policjant na skrzyżowaniu dróg i rzekła: „Chwileczkę“, — zamykając przy tem drzwi.

„Okropne zachowanie się!“ — pomyślała pani Szwarcszteinowa za drzwiami. Mizzi spokojnie weszła do jadalni i zameldowała: „Wielmożna pani, jakaś pani Szwarcszteinowa jest na dworze.“

Pani Sala popatrzyła na męża i rzekła z godnością:

„Wprowadź tę panią.“ — — —

Pani Szwarcszteinowa weszła do jadalni, usiadła i po wstępnych zwrotach przeszła do właściwego celu jej wizyty, a w końcu do ważnego pytania, ile wynosi posag córki.

„Gdyby się nam człowiek podobał“ — rzekła pani Sala i popatrzyła na męża, który siedział na drugim końcu stołu bez ruchu, „a więc mój mąż może obecnie dać więcej, niż dał pierwszej córce!“

Pan Herman milczał. To można było różnie interpretować. Dlatego też pani Sala stanowczym głosem oświadczyła: „Tak jest. Możemy dać więcej.“ Pani Szwarcszteinowa zapytała delikatnie o wiek panienki, a pani Sali odpowiedziała: „A więc — ma dwadzieścia cztery lata.“

„Dlaczego mówisz dwadzieścia cztery?“ — przerwał pan Herman. — „Ma przecież dwadzieścia sześć!“

„Chciałam tylko powiedzieć“ — odpowiedziała pani Sala gromiącym wzrokiem, „że przekroczyła dwudziesty czwarty!“ Poczem pani Szwarcszteinowa w duchu wnioskowała „dwadzieścia dziewięć“ Z czego wynika nauka, że najlepiej jest mówić prawdę.

Pani Szwarcszteinowa zaczęła teraz życzliwie: „Proszę pani, mam bardzo eleganckiego pana. Jest...“

„Przepraszam panią pani Szwarcsztein!“ — przerwała pani Sala. „Chcę jeszcze coś dodać. Moja córka chce tylko wykształconego mężczyznę.“

„Takiego też chcę pani zaproponować, łaskawa pani. Jest wprawdzie kupcem, ale mówi jak książka. Wiem przecież. Pani nie mogę proponować pierwszego lepszego. Wiem, na co zasługuje dom Mautnerów!“

Dom Mautnerów! Bardzo to pani Sali schlebiło. Jak z wysokości tronu popatrzyła na panią Szwarcszteinową. Jednakowoż pan Herman, wróg pozorów, zniszczył ten nimb z łaski swatki i rzekł krótko: „Co to znaczy dom? Czterdzieści lat temu przyjechaliśmy z Nikolsburga i nie mieliśmy stu guldenów! Zaczęliśmy od początku, byliśmy tacy mali...“

„To już jest wiadome“ — przerwała pani Sala, której te reminiscencje zdawały się nie na miejscu, lecz pan Herman, podrażniony tą uwagą, rzekł, że o tem należy bardzo często mówić!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dostojni Goście Organizacji sjońskiej w Krakowie

(!) Przez kilka dni bawił w Krakowie w charakterze urzędowym Prezydent Światowej Organizacji Sjońskiej **Nachum Sokołow**, który odbył cały szereg konferencyj z kierowniczemi sferami organizacyj sjońskiej na terenie Zach. Małopolski i Śląska w sprawach sjonistycznych pierwszorzędnej wagi.

Prezydent Sokołow opuścił Kraków wczoraj żegnany na dworcu przez reprezentantów wszystkich ugrupowań sjońskich.

Również bawił w Krakowie w sprawach związanych z aliją **poseł Grünbaum**, kierownik Departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej jako gość Biura Palestyńskiego.

Poseł Grünbaum wziął udział w Konferencji K. K. L., gdzie wygłosił referat. Nadto wygłosił referaty na specjalnie zwołanem posiedzeniu Komisji Palestyńskiej i na posiedzeniu Rad Centralnych wszystkich ugrupowań sjońskich.

Równocześnie gościło Biuro Palestyńskie Konsula angielskiego p. **Hamiltona-Stokesa** z małżonką oraz kierownika Centralnego Wydziału Palestyńsk. w Warszawie p. **Szafara.**

Goście zwiedzili we wtorek kilka plug hachszary w Bielsku, które wywarły na nich jak najlepsze wrażenie.

Z okazji pobytu Dostojnych Gości odbył się cały szereg oficjalnych przyjęć, wydanych przez organizację sjońską jakoteż przez tow. posła dra Thona, Z. Aleksandrowicza, Lauterbacha i dra Zimmermana.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 16	LISTOPAD 3 PIĄTEK 14 Cheszwan 5694	Zachód słońca 16 m. 58

Wielki koncert na rzecz uchodźców z Niemiec

(!) Staraniem Komitetu Pomocy i Ant. Frontu Młodz. odbędzie się jutro w sobotę 4 bm. w sali Synagogi Postępowej, ul. Podbrzezie 1

Wielki koncert muzyki synagogalnej i palestyńskiej

w wykonaniu nadkantora p. Schächtera i chóru templowego, oraz chóru org. „Akiba“

Bilety do nabycia w Sekretarjacie Frontu Młodz. Dietla 81, w Komitecie Pomocy, Skawińska 2, oraz w dniu koncertu przy kasie.

——o§o——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— **LIGA POMOCY DLA PRACUJĄCYCH W PALESTYNIE.** Dziś w piątek 8 wiecz. odbędzie się w sali Teatru Żyd. Bocheńska 7, Żywy Dziennik z okazji wydania 100-go numeru „Dus Wort“. Udział biorą tow.: Nr. Birnhack, Ch. Henig, M. Chorowicz, dr. M. Kanfer, inż. Rechen, S. Salomon Runa Wellner, A. Wilk, dr. J. Zimmerman, M. Zuckerman. Bilety wstępu przy kasie teatralnej.

— **BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego. Szczegółowe obszerne sprawozdanie za ostatni okres 6-miesięcznej pracy Komitetu i biura złożył p. Alfred Holender, sekretarz Komitetu Budowy Muzeum. Ze sprawozdania podnieść należy uzyskanie przez Komitet deklaracyj od poszczególnych instytucyj i osób prywatnych, wynoszących około pół miljona złotych, które łącznie z fundacjami i zapisami wynoszą, jak już poprzednio podaliśmy zł 1,070.000.Z akcji Komitetu wymienić należy myśl urządzenia seryj koncertów i imprez artystycznych w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach, bądź też w innych odpowiednich lokalach w okresie zbliżającego się sezonu zimowego. Po przyjęciu sprawozdania przez prezydjum do wiadomości, ustalił Komitet program pracy na najbliższy okres.

— **ZJAZD DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH BBWR. W KRAKOWIE.** W dn. 4 i 5 bm. odbędzie się w dużej sali ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej 1. 2 Zjazd Działaczy Gospodarczych i społecznych zwołany przez Radę Grodzką BBWR w Krakowie. Prace Zjazdu odbywać się będą w Komisji Pracy, Samorządowej, Przemysłowo- Handlowej i Turystycznej. Program Zjazdu jest następujący: W sobotę o godz. 9-tej zagajenie Zjazdu przez prezesa Rady Grodzkiej dra R. Radzyńskiego Godz. 9'30 powitanie Zjazdu przez przedstawicieli władz. Godz. 10'30 referat główny wygłosi dr. M. Kannenberg pt. „Realizacja wskazań aktualnej polityki gospodarczej na terenie miasta Krakowa“. Godz. 11'30 powołanie przez przewodniczącego Zjazdu — Komisji, przewodniczących i sekretarzy. Godz. 12'30 przerwa obiadowa. Godz. 15-ta plenarne posiedzenia poszczególnych Komisyj (wygłoszenie referatów). Niedziela 5 b.m. w sali ks. Kuznowicza o godz. 9'30 plenum Zjazdu (Sprawozdanie przewodniczących Komisji). Godz. 12-ta sprawozdanie ogólne z prac Zjazdu wygłosi dyr. dr. Z. Jarszyński, godz. 13-ta zamknięcie Zjazdu. Sekretarjat prowadzi dr R. Żak.

— **ZWIEDZANIE ZABYTKOWYCH KOŚCIOŁÓW W KRAKOWIE I NA KAZIMIERZU.** W sobotę 4 bm. zwiedzanie wspaniałego barokowego kościoła św. Piotra i Pawła z grobem ks. Piotra Skargi oraz kośc. ewang. św. Marcina (53 wycieczka nauk z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego). Zbiórka o godz 3 przed kośc. św. Piotra (ul. Grodzka). — W niedzielę 5 bm. odbędzie się zwiedzanie starożytnej świątyni Bożego Ciała, malowniczych gmachów klasztornych oraz ulic i zaułków Kazimierza (54 wycieczka). Zbiórka o godz 2'15 po. na pl. Wolnica.

— **KURS „ESPERANTA“ W KRAKOWIE.** — Wydawnictwo „Juna Esperantisto“ dążąc do spopularyzowania języka międzynarodowego, rozpoczyna w dniach najbliższych kurs tego języka dla ogółu młodzieży i starszych na bardzo dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje sekretarjat pl. Matejki 1. 4, codziennie w godz. od 12—1 i 6—8 w.

— **WSTRZYMANIE RUCHU AUTOBUSOWEGO.** Z dniem 5 bm wstrzymuje się ruch autobusowy na linji „Salwator—Las Wolski“. Termin ponownego otwarcia ruchu na wiosnę będzie w swoim czasie podany do wiadomości.

(!) — **AMATORZY CZEKOLADY.** Policja zatrzymała Stanisława lat 29) robotnika, zam. w Łagiewnikach, Goldberga Maurycego (lat 26), robotnika, zam. w Wieliczce i Makowskiego Piotra (lat 40), robotnika, zam. w Krakowie przy ul. Zielnej 68. Wszyscy zajęci w fabryce czekolady Pischingera przy ul. Kącik dopuszczali się systematycznych kradzieży czekolady wart. około 1000 zł. — 40 kg. skradzionej czekolady odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

——o§o——

—o-§-o—

——o-o-o——

אנחנו מביעים בזה את השתתפותנו בצערו הגדול של
חברנו היקר פינחס האראוויץ במות עליו אביו
ר' אלי' האראוויץ נ״ע
המקום ינחמו בתוך שאר אבלי ציון וירושלים
אגודה לתורה ולמדה ״יבנה״ בקרקא

——o§o——

——o§o——

— **Z ANTYHITL. FRONTU MŁODZ.** W związku z Koncertem Synagogalnym uprasza się komisarzy frontowych wszystkich organizacyj o bezwzględne stawienie się w sekretarjacie w godzinach urzędowych.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE.** Dalszy ciąg walnego zebrania w niedzielę 5 bm g. 7,30

Podziękowanie.

Tow. Ubezpieczeń **„Piast“** w Warszawie, oraz **WP. Dyr. Stahrowi** serdeczne podziękowanie za szybką i kulantną wypłatę odszkodowania wskutek nieszczęśliwego wypadku blp. syna mego **Inż. F. M. Weinbergera** składa 4241kr **Inż. Józef Weinberger.**

(!) — **BNEJ SJON Dietla 107, I p.** Dziś 7.45 wiecz. referat tow. Dra M. Pomeranza n. t. **„Asymilja polityczna“.** Goście mile widziani.

(!) — **PRZYSZŁOŚĆ-HEATID.** (ul. Sarego 7). Dziś o 7.30 wiecz. uroczyste pożegnanie kol. Inż. J. Liebeskinda odjeżdżającego do Palestyny.

(!) — **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w piątek 7.30 wiecz. odczyt tow. **Prof. M.** Mülsteina n. t. „Prześladowanie Żydów w Niemczech a Palestyna“.

— **AKADEMICKIE ZRZESZENIE SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW „BAR- KOCHBA“: Kursy języka** hebrajskiego rozpoczną się w **najbliższych** dniach. Zgłoszenia przyjmuje tymcz. **sekretarz** „Bar- Kochby“ kol. B. Forster.

— **GRUPA REFERATÓW SPOŁECZNYCH PRZY RADZIE GRODZKIEJ B. B. W. R. W KRAKOWIE** komunikuje, że dzięki p. **prez. Drowi Kaplickiemu** i Dyrekcji Teatru im. **J. Słowackiego,** Rob. Inst. Oświat. i Kult. im. Stefana **Żeromskiego** zakupił po cenach **specjalnie zniżonych na** dzień 8 bm. wszystkie miejsca na sztukę **„Uciekła mi przepióreczka“** Stef. Żeromskiego. **Przedstawienia** po cenach specjalnie zniżonych **będą dawane dwa razy w miesiącu, celem propagowania teatru wśród warstw robotniczych m. Krakowa. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Robot. Inst. Oświat. i Kultury Rynek Gł. 32, II p. od godz. 15—19-tej.**

(!) — **Ż. K. S. „MAKKABI“ KRAKÓW.** Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 2 pop. w wielkiej sali Kahału Skawińska 2.

— **NOWY ADRES KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ B. KONGRESÓWKI brzmi: Warszawa, plac Grzybowski 10.**

TEATRY KINA

„Różowa kukułka“

(—) „Różowa Kukułka“, która odnawia **tradycję** dawnego Zielonego Balonika, przybywa **do** Krakowa, by urządzić trzy wieczory w starej **„Jamie Michalikowej“.** Tytuł programu brzmi **napozór** nieco z japońska: „Jamatasama“. W **rzeczywistości** ta japońszczyzna, to nawiązanie do **najlepszych** tradycyj krakowskich. Wieczory **„Kukułki“** odbędą się **w sobotę niedzielę i w poniedziałek** 4, 5 i 6 bm. o g. 22.30. Bilety **można zawczasu** zamawiać w tejże „Michalikowej **Jamie“.**

——o§o——

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś i jutro wieczorem powtórzenie opowieści scenicznej **Jerzego** Żuławskiego „Eros i Psyche“ w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy. W niedzielę **wieczorem** pierwsze przedstawienie nowości repertuaru angielskiego, sztuki Ronalda Mackenziego „Igraszki muzyczne“. Akcja sztuki, pełna specyficznego **humoru** jak też obfitująca w interesujące **dramatyczne** przejścia, jest historja pewnej rodziny **angielskiej,** mieszkającej w polskiem zagłębiu **naftowem.** W niedzielę popołudniu „Mazepa“ z **dyr. Osterwą** w roli tytułowej.

— **PRZEDPREMJEROWA PRELEKCJA. W** związku z najbliższą premjerą sztuki **„Igraszki**

muzyczne" dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych wygłosi p. dr. Zbigniew Grabowski prelekcję pt. „Tragedja pewnej angielskiej rodziny w polskiem zagłębiu naftowem.

— „BAL MASKOWY". W poniedziałek 6 bm. dana będzie opera Verdiego „Bal maskowy" w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego w reżyserji J. Stepniowskiego. Obsadę stanowią Franciszka Platówna, primadonna opery warszawskiej oraz artyści naszej opery

— WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA. Jutro w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5.30 pop po cenach zniżonych i 8'45 wiecz. ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka muzyczna Szaloma Alejchema „200.000" z M. Rubinem na czele wraz z pierwszorzędnym, koncertowo zgranym zespołem. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab. Grodzka 46.

—KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się we wtorek 7 bm. w salach Muzeum Narodowego o godz. 8-ej wieczór, ściągnie niezawodnie szerokie rzesze melomanów naszego miasta, a to z uwagi na interesujący program i na znakomitych wykonawców Bilety w cenie z 2 i 1.50 łącznie z garderobą i zwiedzaniem Muzeum są już do nabycia w kasie Muzeum Narodowego, w sklepie gazowni i w sklepie elektrowni. Czysty dochód przeznaczony na budowę Muzeum Narodowego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche".
Sobota 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'30 pop. i 8'45 wiecz.: „200.000".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Jaką mnie pożądasz" (Greta Garbo).
APOLLO: „Kawalkada".
ATLANTIC: „Dziewczę z nad Wołgi" (Evelina Holt).
DOM ŻOŁNIERZA: „Pokusy Europy" (Gdy zechcesz oddać serce swe) (Liljana Harvey, Igo Sym).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę".
PROMIEŃ: „Czemp" (Wallace Beery i Jackie Cooper).
ŚWIT: „Pod Twoją Obronę" (Obraz Polski).
SŁOŃCE: „Rasputin" (Konrad Veidt).
WANDA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer).
UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietrich).

Emisarjusze Hitlera rozsiani po całym świecie

Wzmożona akcja antyżydowska w płd. Afryce

Gen. Smuts ostrzega podżegaczy

(:) Capetown. 2. 11. PAT. **W następstwie wzmożonej akcji antyżydowskiej i rewelacyj posła żydowskiego Aleksandra o wyładowaniu w portach tutejszych hitlerowskiej literatury, kilku wpływowych Żydów otrzymało wyroki śmierci od tajnej organizacji.**

W związku z tem minister sprawiedliwości gen. Smuts wydał ostrzeżenie, **w którem stwierdza, że antysemityzm w Afryce południowej jest produktem zagranicznym. Afryka jest krajem wolnym i nie będzie tolerować przeszczepiania na jej terytorjum trujących wpływów starego kontynentu.**

Zuchwała kradzież hitlerowców w Barcelonie

(:) Madryt. 2. 11. (R) W Barcelonie dokonano niezwykłej kradzieży. Wydawane od paru miesięcy przez emigrantów niemieckich pismo „Der Antifaschist" było już kilkakrotnie przedmiotem napaści ze strony emisarjuszy Hitlera. Po wydrukowaniu ostatniego nakładu w ilości kilkustu tysięcy egzemplarzy, pismo gotowe do ekspedycji pozostawiono w drukarni. **Nocą niewykryci sprawcy włamali się do drukarni i skradli cały nakład.** Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania. **Nie ulega wątpliwości, że kradzież ma podłoże polityczne.**

Hitleryzm w Rumunji

(!) **Bukareszt**, 2. 11. (PAT). Ujawniono tu **sensacyjną sprawę**, że były szef wydziału propagandy niemieckich narodowych socjalistów w Berlinie **Schneider mianował przywódcę hitlerowców rumuńskich Fabriciusa komendantem na Rumunję.** Prasa rumuńska, a nawet niektóre dzienniki niemieckie wychodzące w Rumunji, jak np. „Neue Zeitung" **protestują ostro przeciwko temu faktowi będącemu rażącym przykładem mieszania się Niemiec do spraw wewnętrznych Rumunji.**

Nowa fala teroru antyżydowskiego w Austrji

(:) **Wiedeń.** 2. 11. ŻAT. Szereg aktów teroru wykonany w tych dniach przez narodowych socjalistów, **świadczy o nowej fali teroru antysemickiego w Austrji.** W miasteczku Hohenau, nad granicą niemiecką niewykryci chuliganie, rekrutujący się niewątpliwie z pośród narodowych socjalistów, **dopuścili się profanacji i zniszczenia miejscowego cmentarza żydowskiego. 58 nagrobków uległo zniszczeniu. Zbrodniarze rozkopali też szereg mogił i uszkodzili dom przedpogrzebowy.**

Do Honeau przybyli liczni korespondenci zagraniczni, którzy dokonali zdjęć fotograficznych na cmentarzu, którego profanacja stanowi jaskrawą ilustrację metod narodowych socjalistów. **W tym samym czasie eksplodowała bomba w synagodze w jednej z dzielnic Wiednia.** Policja, która uważa te akty teroru za hasło do nowej akcji narodowych socjalistów, skierowanej przeciwko instytucjom żydowskim, przeprowadziła **masowe rewizje wśród narodowych socjalistów.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 11. 1933. **Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.**

Akcje bankowo: Bank Polski 80.
Akcje przemysłowe: Zieleniewski 5.70.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie niewielkie, ograniczone do drobnej ilości ...... Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym i Zieleniewskim nieco słabiej. Ruch panował słaby. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu notowano 7-proc. Pożyczkę stabilizacyjną dolarową po kursie dol. 51.50 (kurs 8.90)

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i miedzybankowych tendencja dla dolara zniżkowa pod wpływem notowań giełd zagranicznych. Zaofiarowanie materjału większe przy stosunkowo małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.77—5.85 przy utrzymującym się nastroju słabym, czeki bankowo 5.80—5.87. Bank Polski płacił za dolara 5.75. Z innych walut Funt szterling 27.70—28. Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 210—211.50. wypłata 212.25—215

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 2 11 PAT Akcje: Bank Polski 79.50 80 Cukier 21. 21 i trzy czw., Starachowice 9.25. **Pożyczki:** 5-proc konwersyjna 49 i jedna czw., 5-proc kolejowa 41, 6-proc dolarowa 59, 4-proc. dolarowa 47.75. 7-proc stabilizacyjna 51 i jedna czw., 50 i pół, 51

Dewizy: Belgja 124.28, 124.59. 123.97. Gdańsk 173.33. 173.76, 172.90. Londyn (27.68. 27.70). 27.83, 27.55, Nowy Jork 5.73. 5.76. 5.70, kabel 5.76. 5.79, 5.73, Paryż 34.86. 34.95. 34.77, Praga 26.43. 26.49, 26.37. Szwajcarja 172.65, 173.08. 172.22. Włochy 46.90. 47.02 46.78. Berlin nicof 212.45, niejednolita, Nowy Jork, Londyn słabsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 11. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 345 ton 14 i trzy czw., owies 45 ton 13 i trzy czw., 15 ton 13.80. Ceny orjentacyjne: pszenica 18 i trzy czw. do 19 i jedna czw., owies 13 i trzy czw. do 14, mąka pszenna 30 i pół do 32 i pół spok. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 11 PAT. Paryż 20.19 i trzy czw., Londyn 16.09, Nowy Jork 3.34 i pół, Belgja 71.97 i pół, Włochy 27.17 i pół, Berlin 123.17 i pół, Wiedeń 72.48, noty 57.60, Praga 15.33, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.05

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 11. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.81—5.79, przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 11. Zamknięcie: Dillonowska 70.50, Stabilizacyjna 77.50, Dolarowa nienotowana Warszawska nienotowana, Śląska 46.875. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1 11. Zamknięcie: Berlin 36.60, Londyn kabel 4.80, Paryż 6.01 czw., Zurych 29.80 Rzym 8.06, Amsterdam 62. Tendencja mocna.

GIEŁDA BERLIŃSKA

Berlin, 2 11. Waluty. Kursy zamknięcia: Funt angielski 13.02 i pół (spadek o 15 fenigów), Dolar USA. 2.70 i pół (spadek o 4 i pół fenigów). Tendencja b. słaba

---

Warszawa 2 11. W godzinach wieczornym obracano dolarem po 5.80 w płaceniu, a 5.83 w sprzedaży przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2 11 Cynk dost natychm. 15 9/16, termin 15 15/16, cyna natychm 224 3/4—224 7/8. termin 224 3/8—224 1/2. Bank 229 3/4. Straits 230 1/4, ołów natychm 11 1/2, termin 11 7/8, miedź natychm 32 1/2—32 9/16, termin. 32 5/8—32 11/16, Elektrolit 36—37.

St. Zjednoczone zakupują złoto

(:) **Waszyngton.** 2. 11. **Zapowiedziany zakup złota na rynkach światowych przez Stany Zjednoczone rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Zakupy będą dokonywane za pośrednictwem Federal Reserve Banków.**

* * *

(:) **Nowy Jork.** 2. 11. (R) W kołach finansowych obiega pogłoska, że **prezydent Roosevelt zamierza wartość złota dolara obniżyć o dwie trzecie dotychczasowej wartości.** Równocześnie ma być wykupiony przez rząd cały zapas złota Federal Reserve Banków. wynoszący 3.590 miljonów dolarów — wekslami skarbowemi.

* * *

(!) **Nowy Jork, 2. 11. (R). Dzisiejsza cena złota ustalona została na 32.36 dolarów za uncję.**

Pamiątki z czasów wojny

(:) **Paryż.** 2 11. PAT. „Le Jour" zamieszcza wywiad z dyrektorem laboratorjum miejskiego, które zajmuje się zbieraniem maszyn piekielnych, pozostawionych przez Niemców w czasie wojny. **Przeciętnie rocznie laboratorjum usuwa około 350 pocisków, granatów i bomb z terenów, które znajdowały się pod inwazją niemiecką. Niemcy pozostawiali celowo wiele bomb, których wybuch miał nastąpić dopiero po upływie pewnego czasu. W tym celu Niemcy posługiwali się mieszaniną kwasu siarkowego i siarczanu miedzi,** w której był zanurzony koniec mechanizmu, powodujący wybuch.

Z biegiem czasu kwas przeżerał końcową igłę, co zkolei uwalniało przytrzymywaną przezeń spężynę i powodowało wybuch. Między pociskami, **które laboratorjum dotąd zebrało, około 10 proc. jest w stanie nadającym się do wybuchu.**

Zeznania dalszych świadków w procesie doraźnym przeciwko Maliszom

(!) Rozprawa wieczorna rozpoczęła się od przesłuchania świadka ... Piskorza, st. urzęd. służby śledczej.

...z po mordę... świadek przybył na miejsce ...przesłuchani s... podali rysopis sprawców. ...k opisuje następnie jak przy pomocy Ma... szukali rewolweru w lasku przydrożnym, w miejscu gdzie wyrzucił go oskarżony, jadąc taksówką do Krzeszowic.

(:) Świadek Karol Kostecki, przod. służby śledczej opisuje przebieg przesłuchania szeregu świadków. Zna Malisza jeszcze z czasów życia jego ojca. Informacje o nim mówiły, że przebywał w towarzystwie prostytutek.

Adw. dr. Aschenbrenner: Czy prawdą jest, że Malisz brał pieniądzeod prostytutek? — Specjalnie w tym kierunku nie prowadziłem dochodzeń. Wiedziałem o tem z aktów.

Świadek Wincenty Tosza, przod. służby śledczej, był w czasie aresztowania Malisza w Katowicach. Opisuje przebieg aresztowania.

Jak to było w Rabce

Komendant posterunku P.P. w Rabce, przod. Stanisław Ostrowski opisuje aresztowanie Maliszowej w Rabce. Udał się do jej pokoju. Oświadczyła, że nazywa się Marja Wędrzynówna Na posterunku dopiero przyznała się, iż jest Maliszową. Była roztargniona, ale nie szczególnie. W czasie przesłuchania podała, iż plan napadu powstał na podstawie opisu napadu na listonosza w Poznaniu. Zeznała, iż mąż podał jej rewolwer, a ona strzeliła trzechkrotnie.

— Czy pan widział u Maliszowej jakąś skruchę? — Była przygnębiona, mówiła: „Stało się, przepadło".

Sędzia Horski do oskarżonej: Czy prawda jest, że pani to wszystko zeznała? — Tak, tylko z tą ...żnicą, że nie mówiłam, iż mąż dał mi rewolwer; ...tem miejscu wywiązuje się dyskusja co do sytuacji, jaka panowała w chwili przybycia Przebindy.

Prace człowieka nienormalnego

Eugenjusz Iskrzyński, malarz, zeznaje po zaprzysiężeniu, iż Malisz pracował u niego w roku 1923. W roku 1929 zaproponował mu posadę u siebie, ponieważ miał go za dobrego rysownika. Malisz pracował u niego jakieś pół roku. Był nerwowy i bardzo wybuchowy.

Świadek demonstruje trybunałowi projekty reklamowe, sporządzane przez Malisza. Wszystkie te prace mają jakiś specyficzny charakter i robią wrażenie dzieł człowieka nienormalnego.

Prokurator: Czy gdyby pan Malisz przyszedł do pana i prosił o pracę, czy przyjąłby go pan? — Ja mu nawet mówiłem, że chciałbym nawet współpracować z nim, ale musiałbym go trzymać w oddzielnym pokoju, w klatce.

Adw. dr. Aschenbrenner: A czy wie pan, że tydzień przed wypadkiem był Malisz u przedsiębiorcy i płacząc, że jest bez pracy błagał o zajęcie? — Nie wiem. — Czy gdyby był pod innym wpływem, zmieniłby się charakter jego produkcyj? — Bezwzględnie tak.

Trzy karafki wódki...

Helena Jarczok z Katowic opowiada, jak poznała Maliszów w Katowicach. Opowiadali, że są duetem tanecznym.U dali się ze świadkiem do jej krawcowej, gdzie Malisz zamówił suknię dla żony. Zamówił jej również u szewca bucik zamszowe za 32 zł. Malisz pytał się o kabaret, mówiąc, że chce trochę odpocząć. W kabarecie byli razem do 2.30 w nocy. Malisz wyglądał na chorego, chodził ciągle niespokojny i zażywał leków. Ona natomiast była smutna, ale spokojna. Malisz wspominał jej, iż ma zamiar kupić rewolwer, gdyż lubi bardzo broń. Natomiast alkoholu nie pił. Wspominał, iż mają 3 pary kostjumów i tańczą tańce meksykańskie, hiszpańskie i narodowe rosyjskie. Mówił, że ma tyle oszczędności, iż może jeszcze dobrze żyć przez 2—3 miesiące. Krzyczał żonę, iż wydaje zadużo pieniędzy. Piła ona szczególnie dużo wódki. Gdy siedzieli w kabarecie Maliszowa wypiła trzy ćwierćlitrowe karafki wódki.

Świadek Ernestyna Ettinger, właścicielka zakł. fot. „Janina" charakteryzuje Malisza z okresu, gdy pracował u niej w zakładzie. Był bardzo nerwowy, prędki, nie był normalny, mówił jakieś głupstwa. Wspomina następnie o kradzieży aparatów fotograficznych, w której to sprawę wmieszany był Malisz.

Marta Heide, właścicielka mieszkania, przy ul. Ligonia l. 18 w Katowicach, podaje szczegóły z przybycia Maliszów do Katowic i wynajęcia mieszkania. Nie przychodził do domu z żadnemi kobietami. Przybywał tylko w towarzystwie żony. Przedstawili się, jako duet Alwarez i Molin.

Wiktorja Dubisz, przebywająca w więzieniu krakowskiem siedziała w jednej celi z Maliszową. Maliszowa płakała, że nie ma papierosów i opowiadała, że nie mieli zamiaru mordować, chcieli to zrobić w inny sposób.

Malisz powiesił praktykanta

Zygmunt Garzyński, właściciel zakładu fotograficznego, mówi o okresie, kiedy Malisz zajęty był u niego w charakterze fotografa. Był bardzo zdolnym pracownikiem. Miał jednak szczególne usposobienie, powiesił pewnego razu praktykanta, a odciął go dopiero wtedy, gdy ten począł się dusić. Dał mu potem 50 gr. Lubił strzelać z rewolweru, tak, iż ciemnia cała jest postrzelana. Pewnego znów razu przebrał się za toreadora, ustroił kwiatami i wyszedł na balkon.

Adw. dr. Aschenbrenner: Czy z dziedziny seksualnej słyszał pan też o pewnych jego anomaljach? — Bywało. — Jakby pan go określił? — Anormalny, miał straszne fantazje, nie miał żadnej systematyczności w pracy. Był strasznie wybuchowy. Potrafił jednak do kogoś strzelać, a na drugi dzień go przepraszał. — A więc dlaczego go pan trzymał tak długo? — Ze względu na jego ojca, no i miałem słabość do niego. — A wierzył pan jego opowiadaniom? — Chyba 10 proc. z tego co mówił.

Świadek Aniela Langer z Prokocima, nie wnosi do sprawy niczego nowego.

Świadek Oskar Trattner, b. pracodawca Maliszowej, podaje szczegóły z czasokresu, gdy była u niego zajęta. Była pilna, pracowita i spokojna.

„Opryszek"

(!) Jan Wantok, fotograf z Mikołowa pertraktował z Maliszem o wydzierżawienie mu zakładu fotograficznego. Malisz przyjechał do niego do Mikołowa, gdzie prowadzili pertraktacje. Opowiadał mu o swej doli i niedoli więc chciał go przyjąć, ale wyszły na jaw pewne szczegóły jak n. p. że uderzył kogoś w twarz, potem znów dowiedział się, że ukradł fotografje w zakładzie Grażyńskiego, to wszystko usposobiło go le. Żona radziła mu aby pojechał do domu i dowiedział się czy nie jest to jakiś „opryszek". Posądził go o kradzież damskie go zegarka, szkła powiększającego i jeleniej skórki i napisał mu o tem, zrywając równocześnie pertraktacje. Świadek ten w niesłychany sposób atakuje oskarżonego przypisując mu wkońcu usiłowane otrucie jego żony, który jest coraz bardziej widocznie podniecony.

Malisz woła do świadka „Idiota"

Malisz zrywa się wkońcu z ławy i biegnie ku drzwiom. Gdy posterunkowi trzymają go, Malisz woła wzburzony: „Ja chcę wyjść"! „Idjota!"

Posterunkowi sadzają go z powrotem na ławie.

Wśród pytań obrony okazuje się, iż świadek był przedtem pisarzem sądowym. W trakcie jego pytań dochodzi do starć i upomnienia obrońców.

Adw. dr. Aschenbrenner: Czy gdyby tutaj Malisza nie było na ławie oskarżonych, czy posądziłby go pan o otrucie żony? — Nie. (Poruszenie na sali).

Świadkowie Józef Drozd i Paweł Wojtynek z Górnego Śląska przedstawiają, jak znaleźli pod murem w Katowicach walizkę Maliszów, w której znajdowały się sznury.

Świadkowie Adam Przeniosło i Karol Stefański, urzędnicy pocztowi z Podgórza, zeznają na okoliczność nadania czeku, wreszcie świadek Kazimierz Kołołdziej, podaje kilka szczegółów z życia rodzinnego Malisza.

Na tem lista świadków zawnioskowanych przez akt oskarżenia zostaje wyczerpana. Przewodniczący odracza rozprawę do piątku godz. 9-ta przedp. O ile nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności, należy się spodziewać zapadnięcia wyroku w piątek w godzinach nocnych.

Czyżby ratunek przed trującemi gazami?

(:) Łódź. 2. 11. PAT. Jeden z przemysłowców łódzkich dokonał sensacyjnego wynalazku. Wynaleziona przez niego specjalna wata, którą uszczelnia się drzwi i okna, po przesyceniu jej substancjami chemicznemi, chłonie gazy trujące stanowiąc w ten sposób zabezpieczenie na wypadek wojny.

Wynalazek został opatentowany. Umowę z wynalazcą podpisał imieniem armji generał Berbecki. Część dochodów, uzyskanych ze sprzedaży waty przeznaczona będzie na rzecz LOPP.

Katastrofa podczas zawodów motocyklowych

(:) Sofja. 2. 11. PAT. W czasie zawodów motocyklowych na welodromie w Sofji jeden z zawodników Cankow, najechał na mistrza motocyklowego w Bułgarji Sokołowa, który upadł wraz z motocyklem. Rozpędzony motocykl Cankowa wpadł na trybuny, raniąc 7 osób, z których jedna niebawem zmarła. Obaj zawodnicy są ciężko poranieni.

Katastrofalna trąba powietrzna na Jamajce

(:) Nowy Jork. 2. 11. (R) Północno-zachodnia część wyspy Jamaiki nawiedzona została katastrofalną trąbą powietrzną, która wyrządziła olbrzymie szkody. Liczne plantacje zostały zniszczone, a wiele osad ludzkich zostało zrównanych z ziemią. Wedle dotychczasowych obliczeń 12 osób zostało zabitych a kilkadziesiąt rannych. Plantacje bananów zniszczone zostały w przeszło 90 procentach.

(:) Jerozolima 2. 11. PAT. Policja aresztowała szereg komunistów, którzy podburzali tłum przeciwko władzy. Strajk arabski trwa w dalszym ciągu, jednak nie wywołuje entuzjazmu wśród Arabów.

(!) Nowy Jork, 2. 11. (R) Wedle doniesień Manili, południowa część wysp Filipińskich nawiedzona została katastrofalnym huraganem, który wyrządził znaczne szkody. Sześciu tubylców zostało zabitych a 10 rannych.

14 okręgów wyborczych w Krakowie

(:) Jak się dowiadujemy, w związku z rozpisaniem wyborów do Rady miejskiej w Krakowie na dzień 10 grudnia br. **miasto podzielone zostało na 14 okręgów wyborczych. Liczba obwodów** głosowania (tzn. lokali wyborczych(**wyniesie 96.** Urzędowe ogłoszenie podziału miasta **musi nastąpić** wedle regulaminu wyborczego 25-go **dnia od** rozpisania wyborów, tj. 25 listopada.

Konferencja Normana Davisa z Paul-Boncourem

(!) Paryż, 2. 11. (PAT). Rozmowa Paul-Boncoura z Normanem Davisem trwała około 2 godziny. Norman Davis odmówił wszelkich wyjaśnień, niewątpliwem jest jednak, że w czasie tej rozmowy delegat amerykański starał się rozpatrywać szczegółowo sytuację, wytworzoną na konferencji rozbrojeniowej przez wycofanie się Niemiec z tej konferencji i z Ligi Narodów.

Paul-Boncour i Norman Davis zastanawiali się również nad warunkami, w jakich zbierze się w dniu 9 listopada prezydjum konferencji, zaś w dniu 4 grudnia komisja główna tejże konferencji.

Najnowszy zeszyt 7 — 8 trzeciego rocznika

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA
zawiera następującą treść:

Teodor Lessing: Nasz los

Juljusz Feldhorn: „...Pomnik strzaskany..." (Motywy żydowskie w twórczości Cyprjana Norwida).
Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski.
Jakób Schall: Jan III. Sobieski a żydostwo czerwonoruskie.
Mateusz Mieses: Judaizanci we wschodniej Europie I.
Michał Ringel: Sub specie — historiae.
Ozjasz Spiro: W kleszczach opinji.
Ozjasz Tillemann: Ludność nieżydowska Palestyny.
Mojżesz Schorr: Z literatury religijno-pedagogicznej.
Jeremjasz Frenkel: Szekspir w przekładach hebrajskich.
Filip Friedman: Towianizm wśród Żydów.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8. — Cena tego zeszytu zł. 3. — Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8. telef. 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768, Menora. Sp. Wyd. Warszawa. — Adres redakcji: Łódź. Narutowicza 96.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.